Nr. 197b. Dnia 18 lipca. Piątek. Dnia 6 (18) lipca .384 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4. kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop, 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

— W dniu jutrzejszym ku czci św. Wincentego à Paulo w kościele św. Krzyża odprawione będzie nabożeństwo odpustowe z kazaniami i procesjami, oraz wystawieniem N. Sakramentu.

Jutro o godzinie 9-tej rano odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na intencję nawrócenia grzeszników wotywa z wystawieniem N. Sakramentu arcybractwa czci Serca N. Marji Panny.

Przegląd polityczny.

Jak łatwo można było przewidzieć, zajście poniedziałkowe przed hotelem Continental w Paryżu nie przyczyniło rządowi francuskiemu żadnych kłopotów i nie naruszyło owych życzliwych i przyjaznych stosunków z rządem niemieckim, o których ks. Bismark niedawno tak pochlebnie się wyraził. Ambasador francuski w Berlinie, baron de Courcel, wyraził w tamtejszym urzędzie zagranicznym zwykłe w takich wypadkach ubolewanie i na tem urzędownie sprawa zakończoną została, a *Nord. Allg. Ztg* zawiadomiła o tem swoich czytelników w formie rozkładającej winę zarówno na obie strony, napisała bowiem, że „ofiarą szowinizmu francuskiego w dniu uroczystości narodowej padła na ulicy Castiglione chorągiew trójkolorowa czarno-biało-czerwona, którą tam w widocznym celu prowokacyjnym zatknięto".

Prace przygotowawcze konferencji londyńskiej, jak zapewnia *Observer*, postępują bardzo powoli. Rzeczoznawcy finansowi, według informacji tego dziennika, przystąpili dopiero do najgłówniejszego punktu całego sporu, a mianowicie do kwestji czy zniżenie procentu od długu egipskiego będzie potrzebnem lub będzie mogło być uniknętem. Po raz pierwszy była o tem mowa na posiedzeniach odbytych w piątek i sobotę. Delegaci angielscy bardzo żywo argumentowali za potrzebą obniżki, francuscy zaś opierali się temu niemniej stanowczo. Wina przewlekania narad ciąży głównie na delegatach francuskich, którzy poruszane punkta narad przyjmują tylko *ad referendum* i co chwila odwołują się po instrukcje do swojego rządu.

Również usilnie delegaci francuscy opierają się wszelkim projektom podwyższenia podatków, a nadto co chwila wytykają wysokie koszta okupacji i administracji angielskiej, któreby szczerze zmniejszyć pragnęli. W takich warunkach prace przygotowawcze do konferencji nie mogą postępować prędko, zwłaszcza, że inne mocarstwa nie zadają sobie wielkiego trudu ażeby je przyśpieszyć, gdyż żadnemu państwu tak bardzo nie zależy na wynalezieniu sposobu ulżenia Anglji w jej egipskich kłopotach.

Wiadomo już z telegramów, że zgromadzenie konserwatywnych członków obu izb angielskich odrzuciło we wtorek wniosek lorda Wemyss, domagający się, aby izba lordów ponownie wzięła pod obrady bil reformy wyborczej i uchwaliło rezolucję orzekającą, iż należy popierać izbę lordów w jej operze przeciw bilowi, dopóki rząd będzie obstawał przy tem, ażeby reforma wyborcza uzyskała moc obowiązującą przed zaprowadzeniem nowego podziału kraju na okręgi wyborcze. Odrzucając proponowany przez lorda Wemyss kompromis, który byłby prostem cofnięciem się izby wyższej z zajętego stanowiska, konserwatywni deputowani i parowie wskazali zarazem warunek, pod jakim ten kompromis przyjąćby mogli, salwując do pewnego stopnia godność i interes izby wyższej.

Do zapowiedzianej podróży króla Karola rumuńskiego do Belgradu, koła rządowe serbskie, jak zapewniają korespondencje belgradzkie, przywiązują wielkie znaczenie. Król Milan, kiedy jeszcze był księciem i jego poprzednik książę Michał kilkakrotnie składali wizyty królowi, a raczej wówczas także jeszcze księciu rumuńskiemu, po żadnych jednak odwiedzinach podobnych od lat już siedemnastu nie nastąpiła rewizyta. Z początku w Belgradzie niewiele zwracano uwagi na to uchybienie warunkom etykiety, okazało się jednak, iż reprezentant jednego z sąsiednich mocarstw w Bukareszcie wywoływał sztuczne zniechęcenie pomiędzy dwoma księstwami bałkańskiego półwyspu, które później w krótkim czasie jedno po drugiem do godności królestw wyrosły. Gdy te intrygi wyszły na światło dzienne, rząd serbski odwołał się do uprzejmego pośrednictwa dyplomatów środkowo-europejskich, ażeby sieć ich rozplątały. Że ta akcja pojednawcza powiodła się wspomnianym dyplomatom, mamy na to dowód już w tem, że wizyta króla Karola w Belgradzie stała się możebną i mogła zostać zapowiedzianą.

Dzienniki nowojorskie, z wyjątkiem jednej tylko *Tribune*, z wyboru Clevelanda kandydatem stronnictwa demokratycznego na prezydenta Stanów Zjednoczonych są zadowolone... *Times* nowojorskie pokładają zupełne zaufanie w prawości, inteligencji i biegłości administracyjnej Clevelanda. *New-York-Herald* winszuje konwencji demokratycznej tego wyboru, wróżąc Clevelandowi zwycięstwo w głosowaniu ostatecznem. Organ ten uważa Clevelanda za człowieka, który dorósł do wysokości sytuacji i powiada, iż od r. 1860-go Stany Zjednoczone nie miały prezydenta, którzyby posiadał tyle doświadczenia w sprawach wewnętrznego zarządu, a od czasu Lincolna żaden nie dawał takiej rękojmi zaprowadzenia pożytecznych i pożądanych reform, jak Cleveland, który niewątpliwie jeżeli przyjdzie do władzy, będzie umiał się miarkować i panować nad sobą.

Q.

Projekt nowego prawa fabrycznego.

Prawodawstwo fabryczne, regulujące różnorodne stosunki pomiędzy właścicielami zakładów przemysłowych a robotnikami, znacznie w ostatnich czasach się rozwinęło.

Po ustawie o pracy małoletnich, po przepisach o inspekcji fabrycznej, z kolei ma wyjść niebawem prawo o odpowiedzialności właścicieli za okaleczenia i śmierć robotników.

Odnośny projekt, opracowany w departamencie ministerjum finansów, oddany już został do decyzji i opinji rady państwowej.

Sprawa to pierwszorzędnego dla stosunków przemysłowych znaczenia. Brak bowiem rygoru prawnego, pod którego naciskiem właściciele zakładów przestrzegaliby warunków bezpieczeństwa pracy, najniekorzystniej oddziaływał na pracowników i zwiększał liczbę wypadków nieszczęśliwych w czasie pracy. Nowa ustawa ma zapobiedz temu, ma utrwalić odpowiedzialność właścicieli za wypadki, w których pośrednimi stali się sprawcami.

Według przyjętej przez nią zasady — właścicieel

---

2)

WYPRAWA ROGOZIŃSKIEGO.

(Dalszy ciąg.)

Na przerażający ten widok karawana rzuciła się w tył....

Zapanowała wrzawa czysto piekielna: pośpieszne wystrzały karabinowe, to znów rewolwerowe, dym, krzyki i jęk krajowców napełniały powietrze, lecz... zostaliśmy ocaleni!

Słonie krzyżowały tylko naszą drogę, a przestraszone wrzawą, zostawiły nas w spokoju i znikły z drugiej strony drogi w walących się pod ich stopami zaroślach.

Odetchnąwszy nieco i nabiwszy nanowo broń, zaczęliśmy się znów posuwać naprzód. Minęła godzina marszu w niepewności... Wtem z lewej strony rzuciła się ku nam nowa część potwornej falangi. Tym razem droga ich krzyżowała naszą pod kątem ostrym; z nowym więc krzykiem rzuciła się karawana, lecz teraz słonie dążyły za nami. Czuliśmy prawie ich oddech, jakby miechów kowalskich sapanie...

Po kilku strasznych chwilach, na szczęście, słonie rozproszywszy karawanę, przeszły w swoją stronę. Nikt dzięki Bogu stratowanym nie został! Jednego z murzynów brakowało z początku, lecz i on nadbiegł wreszcie, więcej wprawdzie martwy aniżeli żywy, dostał się bowiem biedak pomiędzy stado, które go oddaliło od reszty ludzi.

Drogę do jeziora słoniowego naturalnie zgubiliśmy i dopiero po dwóch godzinach szybkiego marszu stanęliśmy na plantacjach, należących do miasta Ekumbe-ba-Wandżi, a krótko przed zachodem słońca w niem samem.

Byliśmy ocaleni—dotkliwie tylko dolegały mi nogi, na których wskutek forsownych poprzednich i teraźniejszych marszów w kilku miejscach miałem skórę obdartą do kości".

Na tem kończę urywek z pamiętnika Rogozińskiego....

W opisanej powyżej podróży, podróżni nasi jeziora odszukać już nie mogli i odkładając to na później, powrócili przez inne miasta (pomiędzy któremi zwraca na siebie uwagę Bassingi, wielki centr obrządków religijnych tych krajów) do swojej kwatery w Bakundu. Tu jednakże rany Rogozińskiego przyjęły tak groźne rozmiary, iż na kilka tygodni nie mógł opuścić misji. Marsz z Ekumbe-ba-Wandżi do Bakundu, odbyty pośpiesznie i po złej drodze, rozjątrzył takowe do najwyższego stopnia. Zdawało się, iż odszukanie jeziora na długo zostanie odłożonem.

Wszakże Klemens Tomczek ofiarował się pójść choćby sam na poszukiwanie i po zgodzeniu się na to Rogozińskiego, udał się w drogę. Przeszedłszy przez nowe zupełnie strony kraju Baczi, napotkał tu górny bieg Małego Mungo, a minąwszy nieznane miasta Barri i Nakeh, natrafił niespodzianie na górny bieg Rio del Rey, tworzącego około miasta N'Gongo rozszerzenie, jakby jezioro, przepełnione aligatorami. Trzymając się brzegu rzeki, której górna część oddawna była zagadką, dotarł Tomczek szczęśliwie do jej początku i pomiędzy pagórkami ciągnącemi się około miasta Boa odkrył jej źródła.

„Dnia następnego—pisze Tomczek—opuściłem Boę z fatalnym bólem głowy i febrą, spowodowaną całodzienną wczorajszą podczas ulewy podróżą. Nadzieja jednakże ujrzenia jeszcze tego samego dnia nieznanego jeziora, podtrzymywała moje siły i choć chwiejącym się krokiem, wyruszyłem w 12-milową podróż. Po kilkugodzinnym marszu, upadając ze znużenia, powitałem z radością w dali jaśniejącą smugę rzeki, spadającej w kaskadach ze skały na skałę... Wtem z prawej zawiał świeży wietrzyk, spojrzałem w tę stronę... Przed nami leżała obszerna płaszczyzna wody, długo szukane jezioro Mbu!.. Zapomniałem o febrze i zmęczeniu, szybkim krokiem podążyłem do brzegu, a wsiadłszy do jednej z lichych pirożek, napawałem oczy czarującym widokiem, jak lustro gładkiej powierzchni jeziora!

Mieszkańcy Mbu, uwiadomieni o przybyciu bajecznego dla nich może białego człowieka, wyszli naprzeciw, lecz za każdym krokiem, który uczyniłem naprzód, owe setki czarnych cofały się w tył, nie dowierzając dziwnej istocie. Przy pierwszej chacie, zatrzymała się wreszcie ciżba, a chcąc ją ośmielić podszedłem ku niej, podając rękę najbliżej stojącemu krajowcowi. Nie zrozumiawszy mojego gestu, olbrzymi murzyn drapnął co sił mu starczyło a za jego przykładem poszła i reszta... Gdym jednak przybył do domu królewskiego — w jednej chwili zapełniła się chata czarnymi, którzy nie wiedząc co czynić ze zdumienia i radości, wdrapywali się z hałasem na stołki i słupy, grożąc zupełną ruiną i tak chwiejącej się chacie. Po chwili, nadszedł podstarzały murzyn o słusznej postawie, król Mukuri, a wziąwszy podaną mu rękę w obie dłonie, trząsł nią długo i serdecznie, wyrażając mi swoją radość, iż przecież wreszcie zawitał biały do ich miasta!

Odpocząwszy cokolwiek, powróciłem do jeziora i rzeki Sobo, aby za pomocą kompasu zdjąć ich kontury. Ciekawa gawiedź nie opuszczała mnie na chwilę, a z zapadającą nocą rozpoczęła się czuła serenada, która tym razem jednakże nie przeszkodziła mi bynajmniej zasnąć snem twardym... Opuszczając nazajutrz miasto, obdarzyłem uprzejmego króla, który dogadzał każdemu mojemu żądaniu, zwykłym do-

fabryk i zakładów przemysłowych oraz entreprenerzy wszelkich robót budowlanych obowiązani są wynagrodzić każdego robotnika poszkodowanego, jeżeli tylko szkody lub straty, jakie tenże poniósł, pochodziły bądź z niedoskonałości maszyn, eksplozji kotłów parowych, bądź też z niedbalstwa i nieostrożności kierownika robót.

Robotnik będzie wynagradzany i wówczas także, jeżeli zachorował bezpośrednio skutkiem pracy, prowadzonej śród złych warunków sanitarnych i hygienicznych.

Skalę wynagrodzenia projekt określa w stosunku procentowym do płacy poszkodowanego. W razie śmierci robotnika, którego kuracja i pogrzeb w ogóle odbywają się kosztem fabrykanta, wdowa po zmarłym pozostała otrzymuje emeryturę, wynoszącą 50% płacy męża. Z chwilą jednak powtórnego zamążpójścia emerytura zostaje wstrzymana. Dzieci nieletnie do 15-go roku życia mają pobierać 16% płacy ojca zmarłego, jeżeli są przy matce i 25% jeżeli są sierotami. Rodzice poszkodowanego o tyle będą korzystali z zapomogi, o ile suma wszelkich wypłat, obciążających fabrykanta z powodu wypadku z robotnikiem, nie przechodzi 75% rocznej płacy, jaką pobierał poszkodowany.

W razie uszkodzenia na zdrowiu, pozbawiającego robotnika możności zarobkowania i pracy, kaleka taki dostaje od fabrykanta emeryturę, równającą się rocznej płacy swojej. Wynagrodzenie określa się za zgodą wzajemną stron obu, t. j. albo w formie emerytury, albo też w formie zapomogi jednorazowej, której *maximum* wynosi 6,000 rs. W przewidywaniu sporów ustawa zastrzega, iż dla rozpoczęcia akcji sądowej o wynagrodzenie robotnika służy termin roczny od daty śmierci lub okaleczenia. Z podaniem zaś o zmianę wynagrodzenia robotnik może wystąpić do sądu w każdej chwili.

Odpowiedzialnymi wobec sądu są właściciele zakładów, w których wypadek nieszczęśliwy się przytrafił, akcje sądowe zaś będą wytaczane w okręgu sądu miejscowego.

Właściciele fabryk mogą być uwolnieni od wypłaty wynagrodzenia jedynie w tym wypadku, jeżeli dowiodą, iż nieszczęście stalo się nie z ich winy i nie z winy ich ajentów lub pełnomocników, lecz z winy lub nieostrożności samego poszkodowanego, albo też skutkiem *force majeure*. Wreszcie ustawa ustanawia za każde pogwałcenie przepisów bezpieczeństwa pracy, mogące sprowadzić nieszczęście, kary na właścicieli do 200 rs. grzywny, lub do 3-ch miesięcy aresztu. Kary te będą egzekwowane tylko wtedy, jeżeli naruszenie ustawy nie pociągnęło za sobą wypadku nieszczęśliwego, w przeciwnym razie wymiar kary ma zależeć od sądu.

Kto zna urządzenia fabryczne, ten zrozumie doniosłość praktyczną nowego prawa.

W warsztatach fabrycznych życie robotnika nieraz zależy od najdrobniejszej okoliczności, a zdrowie jego od większego lub mniejszego starania się właścicieli o warunki sanitarne lokalu.

Ustawa więc, pociągająca winnych do kar wysokich, może wpłynąć dodatnio na poprawę stosunków fabrycznych.

W każdym razie odpowiedzialność, jaką roztrząsany powyżej projekt do prawa ustanawia, jest naturalnym obowiązkiem właścicieli fabryk wobec ich pracowników.

K. W.

W LIPCOWY UPAŁ.

Nie kuś mnie, luba, okiem z bławatu,
Nie kuś mnie, luba, buzią z granatu,
Nie kuś mnie, luba, rączką liljową—
Niebo się piekłem pali nad głową...

Za nic twych oczu wyraz tak smętny,
Za nic twych ustek całus namiętny
I za nic uścisk twej białej ręki—
Omdlała miłość, milkną piosenki...

Pragnę dziś tylko ciszy i cienia,
Pragnę dziś tylko snu i wytchnienia,
Pragnę dziś tylko z twych rąk ochłody—
Zamiast całusa, luba—daj... wody!

n.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum oświaty upoważniło zarządy okręgów naukowych do wyznaczania co rok po 1,500 rs. na wynagrodzenie profesorów i inspektorów uniwersytetów za odczytywanie prac piśmiennych uczniów kończących gimnazja.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż ministerjum wojny zamierza nadać żołnierzom, w czasie pozostawania w rezerwie, większą swobodę wyboru miejsca zamieszkania i procederów.

= Departament przemysłu wydał rozporządzenie, kasujące 70 przywilejów na wynalazki, wydanych w ciągu kilku lat ostatnich, lecz przez właścicieli nie zużytkowanych.

= Przeprowadzenie wojska z koszar mirowskich do nowo zbudowanych koszar na rogu Ciepłej i Krochmalnej nastąpi w początku października. Z koszar mirowskich usunie się w tym terminie tylko warszawski dywizjon żandarmski i komenda żandarmerji polowej. Straż ogniowa i szkoła kowali wojskowych pozostanie tam jeszcze do czasu.

= Latarnie gazowe miejskie palą się obecnie od godziny 9-ej wieczór do godziny 2-ej zrana, czyli przez 5 godzin.

= W *Medycynie* czytamy co następuje: „We wszystkich większych miastach na zachodzie nowe dzielnice miasta, które się zabudowują, mają z góry ułożony plan przez municypalność. Pamiętają tam o wszystkiem, co stanowi potrzebę tak moralną jak materjalną mieszkańców. W Londynie np. wyznaczają miejsce na kościół i mieszkanie pastora, na szkółkę, na filję pocztową, na targ, wreszcie na t. zw. skwery i parki. Wiedzą tam dobrze, jak bardzo hygienicznemi są place zarośnięte drzewami wśród domów mieszkalnych i jak życie roślinne należy [illegible] wszędzie tam, gdzie jest większe nagromadzenie ludności. U nas ani śladu takiej zabiegliwości nie ma. Całe ulice i setki domów na nich powstają, a o jakimś ogrodzie, placu lub jakiemkolwiek miejscu, w któremby swobodniej odetchnąć było można, ani mowy niema. O targi etc. niechaj się inni upominają, nas obchodzi przeważnie strona higieniczna tej sprawy. Skutkiem braku takich miejsc, które w Londynie płucami miasta nazywają, wszyscy mieszkańcy tłoczą się do dwóch jedynych ogrodów Saskiego i Krasińskich i czynią je, zwłaszcza w południowych godzinach, niemożliwemi do spacerów z powodu ogromnej liczby spacerujących. Niedosyć na tem, w Saskim ogrodzie czeka ich niespodzianka, która pewnie jest jedyną swego rodzaju w całym świecie cywilizowanym. Miejsca ustępowe od ulicy Królewskiej tak są niehygienicznie urządzone i utrzymywane, iż rozchodzi się od nich przerażająca ohydztwem swojem woń na całą okolicę. Więc jedyna miejscowość ze świeżem powietrzem zarażona jest wyziewami kloacznemi. Bylibyśmy do pewnego stopnia pobłażliwymi na taki stan rzeczy z powodu trudności otrzymania wody w tem miejscu, gdybyśmy w torfie otwockim nie mieli doskonałego środka odwaniającego, który w tym razie radykalnie złemuby zaradził i to z bardzo niewielkim kosztem. Przypominamy raz jeszcze o tym środku w imieniu biednych spacerowiczów, codziennie tę część ogrodu odwiedzających, w nadziei, iż choć tym razem nie na puszczy wołamy".

= Z powodu upałów, a więc szybszego psucia się mięsa, sprzedaż skrawków mięsnych, pochodzących z rąbania różnych części, została wzbronioną.

= W pewnem gronie tutejszem powstała myśl zawiązania towarzystwa pomocy i ratunku chorych w czasie wybuchu epidemji.

= Słyszeliśmy o powstaniu w mieście naszem komitetu sanitarnego, czasowego, pod przewodnictwem dra L. Natansona.

= Muzeum pszczelnicze na Koszykach posiadało w r. z. 14 własnych pasiek, pasieki zaś pozostające pod jego zawiadywaniem rozrzucone są po całym kraju i istnieją w 73-ch miejscowościach.

= Zarząd tramwajów buduje nową obszerną poczekalnię przy drugiej bramie cmentarza powązkowskiego.

= Z Paryża dochodzi nas wieść o zgonie Wandalina Pusłowskiego.

= Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny króla portugalskiego hr. de Valmor przybył w dniu dzisiejszym do Warszawy.

= **Z teatru i muzyki.**

* W dniu wczorajszym na scenie teatru Nowego debiutowała po raz pierwszy p. Józefa Rożniecka, jako Wanda w „Grubych rybach" Bałuckiego, które

---

borem drobnostek, przy widoku których zaświeciły się z radości oczy starca. Przy pożegnaniu zadość uczyniłem ogólnej prośbie i wystrzeliłem kilkakrotnie z rewolweru... Nigdy nie zapomnę wrażenia, jakie wystrzał ten wywołał na dziecinnych umysłach spokojnych krajowców... Skakano i śpiewano, tracono rozum; jeden opowiadał drugiemu jak „mukara" (biały człowiek) złamał broń, złożył ją i strzelał... Rozpromieniony król zdradzał wielką ochotę uściskania mnie, lecz wstrzymał swoje popędy, zadawalniając się serdecznem pogłaskaniem rąk mojego chłopca, noszącego rewolwer.

Odprowadzony przez całe miasto na wybrzeże, usadowiłem moich ludzi i bagaż w pirodze, sam wsiadłem do drugiej, zaiste liliputowej łodzi, i pożegnawszy skinieniem ręki jeszcze raz gościnny ludek, odbiliśmy od brzegu. Z szybkością mknęła łupinka nasza po spokojnej powierzchni toni, ożywionej licznemi o matowych żaglach pirogami, powracającemi z połowu ryb lub z okolicznych plantacyj obładowane plantanami, koką i jamsem. Wysokie, lasem pokryte pagórki, otaczające ze wszech stron okrągławe jezioro, odbijały się na ciemnem tle głębokich, niezmąconych wód a złote promienie pogodnego poranku oświecały trzymilowy obszar wodny, okolony zielonym wieńcem lasów.

Lecz otóż jesteśmy na drugim brzegu i nowy obraz zdumiewający swoim majestatem przedstawia się olśnionym oczom. Po olbrzymich głazach, pomiędzy któremi szumi z jeziora wychodzący strumyk Mukunda ma M'Bu, wchodzisz do głębokiej doliny, otoczonej z obu stron gigantycznemi wałami ciemnej skały, która rozdarta przez podziemne siły, tysiące lat temu, złożona dzisiaj tworzyłaby jedną jedyną całość. Po stromej, wąskiej drodze, prowadzącej nad samą przepaścią, w której płynie Mukunda, pnącej się pod górę wzdłuż 500 stóp wysokiej ściany, przybywamy na szczyt grzbietu, zkąd długiem spojrzeniem żegnam niezrównane rozpadliny, gdyż za skrętem drogi nie ujrzę ich więcej..."

Rezultaty te napełniły szczerą radością naszych podróżników, skreślili oni takowe na mapie, którą wysłali do Europy. Przytem pora deszczowa chyliła się ku końcowi, rany Rogozińskiego były na wygojeniu i zaczęto pakować ładunki dla dalszej w głąb Bayongu drogi. Tymczasem zaszły okoliczności, które z początku zdawały się sprzyjać zamiarom, lecz, niestety! jeszcze raz losy nieprzychylne miały wziąć górę i świetne nadzieje dojścia do celu rozbiły się o chciwość i zazdrość handlarzy-krajowców, broniących w upartem zaślepieniu tak białym, jak i czarnym wstępu na teren ich handlu pośredniczego. Jest to w Afryce nieprzełamana prawie zapora dla wejścia w głąb lądu, w tych zaś stronach silniejsza niż gdziekolwiek.

Szykując się do drogi w głąb, zapoznali się podróżnicy nasi wypadkowo z oddalonym szczepem befarenganjów, o którym dotychczas w geografji nic jeszcze nie słyszano. Garść tego plemienia śpieszyła z liczną trzodą na drugą stronę rzeki Mungo, dążąc na dół do Balongu; w drodze zaś zaczepioną została przez bakundyjczyków, niechcących ich przepuścić przez swoją stolicę. Wszczęła się walka, w której syn głównego króla befarenganjów, Ebaku, został niebezpiecznie zranionym. Bawiący w Bakundu wtedy Tomczek (Rogoziński znajdował się na wycieczce w okolice Mungo) razem z tamtejszym misjonarzem zaszyli głęboką ranę młodego królewicza, zabierając go do misji. Liczni befarengańczycy odwiedzali potem ranionego i wyrażali białym wdzięczność i cześć bez granic, a przedewszystkiem potężny władca befarenganjów, Mukune, przybyły także ze swojej stolicy do syna, prosił usilnie, aby biali zawitali do jego kraju i stolicy, iżby tam mógł okazać całą swoją wdzięczność.

Planom Rogozińskiego było to właśnie na rękę, kraj bowiem befarenganjów leży po drodze do Bayongu; sformowano więc karawanę z 33-ch głów i po nieskończonych rozhoworach z opierającymi się bakundyjczykami, patrzącymi nieprzychylnem okiem na wzrastającą przyjaźń między białymi a dalekim szczepem, podróżnicy ruszyli w głąb około połowy listopada.

Droga wiodła przez znane już miasta Ekumbe, Eliki, Kange i Mokonje. Zajścia w Mokonje podczas pierwszej tam bytności Rogozińskiego niepokoiły go wprawdzie, lecz ponieważ wtedy przekonał makończyków, sądził więc, iż już żadnego nie stawią mu oporu. Stało się inaczej! Jak błyskawica rozeszła się wieść po krajach, iż „mukara" (biały) zszedł się z królem befaranganjów i ciągnie z ogromnemi skarbami do niego (naturalnie krajowcy przedtem nie mieli okazji widzieć tyle materyj i europejskich przedmiotów naraz skupionych), przez co wydrze handel pośredniczy z rąk balongczykom i mokończykom. Rozwścieczona tą obawą falanga powstała. Wobec takiego stanu rzeczy Mukune, król befarenganjów przesłał oddział swoich ludzi do Mokonji dla szczęśliwego przeprowadzenia białych. Wojacy ci, w liczbie kilkuset, przybyli do Mokonji około południa 27-go listopada, lecz zaledwie się ukazali, gdy rzuciła się na nich cztery razy większa siła mokończyków i zaczęła się bitwa krwawa, okrutna i zawzięta, jak zwykle w tych stronach, gdzie namiętności puszczone na wolę granic nie znają...

(Dokończenie nastąpi.)

Leopold Janikowski.

pomimo tylokrotnego odgrzewania w repertuarze smakują zawsze jeszcze publiczności i mają pierwotną swoją świeżość.

Debiutantka, dla której szkołą praktyczną była przez dłuższy czas scena amatorska Dobroczynności, okazała sympatyczny talent, a co więcej temperament sceniczny i naturalny, swobodny humor.

Jako świeży materjał panna Rożniecka mogłaby być pożądanym nabytkiem dla sceny naszej, potrzebującej przygotowywać sobie zastęp młodych sił.

Z oceną szczegółowszą warunków i gry panny R. wstrzymujemy się do przyszłych debiutów; podobno z kolei panna R. wystąpić ma w „Bibińskim".

* W teatrze Nowym odegraną jutro będzie poraz pierwszy trzyaktowa farsa z francuskiego p. t. „Bańki mydlane".

* Pierwsze przedstawienie jednoaktowej komedji Feuilleta p. t. „Podróżnik" naznaczonem zostało na poniedziałek.

* Dziś w teatrze Letnim odbyła się próba jeneralna z „Jawnuty".

W obecnej obsadzie wznawianej opery przyjmą udział panie: Klamrzyńska, Majeranowska, Marszałkowska, oraz pp. Kozieradzki, Mikulski, Rutkowski, Siwicki i Wierzbicki.

* Repertuar przyszłotygodniowy zapowiada następujące opery: „Jan z Leydy" (we wtorek), „Halkę" na czwartek i „Jawnutę" (na sobotę).

= *Przyjaciel zwierząt.*

Odbieramy pierwszy numer nowego miesięcznika, poświęconego hodowli zwierząt domowych i pożytecznych.

Numer ten przedstawia się zajmująco.

Po przedsłowiu redakcyjnem czytamy artykuły napisane popularnie, choć z fachową znajomością przedmiotu: o zwierzętach pożytecznych i szkodliwych p. Józefa Nusbauma, o chowie koni p. Stanisława Rewieńskiego, o wystawie inwentarza tegorocznej p. Z. Festenstada, o racjonalnej hodowli drobiu p. Bachnera, o zarybieniu wód w Galicji itd.

Ostatnie kartki zeszytu zajęła nowelka J. K. Gałasiewicza pt. „Okropny sen".

Przyjaciel jest organem Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Jako pismo popularne, może on oddać wielkie usługi hodowli zwierząt domowych, byleby tylko potrafił zyskać czytelników pośród włościan i w ogóle na prowincji.

= Nabożeństwo żałobne.

We czwartek dnia 24-go lipca r. b. w kościele świętokrzyskim odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Klemensa Tomczeka, zmarłego na wyspie Mondoleh.

Na nabożeństwo to zapraszają przyjaciół i życzliwych pozostali w Afryce towarzysze zmarłego, Stefan Rogoziński i Leopold Janikowski.

= Z targu za Żelazną Bramą.

Urządzone przez magistrat stoliki żelazne ruchome za Żelazną Bramą nie mają dotąd powodzenia.

Zaledwie pewna ich część, położona około chodników, została zajęta przez przekupniów, większość ich świeci dotychczas pustkami.

Ogrodzone i numerowane miejsca, bez stolików, nielepszego doznały losu i one też dotąd niewielu zyskały przekupniów.

Natomiast zajęto wszystkie miejsca przeznaczone na handel rybami.

Ścieki urządzono tu jednak wadliwie, gdyż woda nie odpływa dość szybko, lecz rozlewa się i tworzy jakby jeziorko.

W ogóle cała ta część targu za Żelazną Bramą nie wydaje zbyt miłej woni i obecność swoją zaświadcza na znaczną przestrzeń.

Chociaż przekupnie zajęli zaledwie nieznaczną liczbę miejsc urządzonych dla handlu, natomiast obsiedli wszystkie przejścia, chodniki, nawet środek ulicy, tak iż zatamowali literalnie komunikację.

Usiłowania policji oczyszczenia chodników są bezskuteczne...

= W sprawie zdrowia publicznego!

W podwórzu jednego z domów przy ulicy Niecałej mieści się mleczarnia a tuż obok niej obora, zawierająca kilka krów.

Obora ta wydziela woń nieprzyjemną i niezdrową, którą oddychają tak mieszkańcy domu jak i publiczność łaknąca ochłody i posiłku.

Bardziej dbałe utrzymanie krów i ich siedliska jest w tym razie nieodzownem...

= Wody!

Mieszkańcy ulicy Ciepłej nadaremnie przez dziewięć dni oczekują na wodę, której zbrakło nie wiadomo z jakiej przyczyny.

Ulica Ciepła jest arterją boczną; jeżeli zaś na Grzybowskiej, Krochmalnej i Twardej jest woda, nie ulega wątpliwości, iż nad ulicą wspomnioną zawisła chyba jakaś wyjątkowa niechęć wodociągowa.

Gdyby przynajmniej można było dostać wody studziennej, jeszczeby się jakoś zaradziło, tymczasem i studnie w tej okolicy są rzadkością i pp. sąsiedzi wzajemnie dla siebie wielce nieużyci.

Wody!

= Zegary.

Warszawa posiada dość znaczną liczbę zegarów, pomieszczonych na wieżach kościelnych i innych budynkach publicznych.

Pomimo tego ludność niewielką z nich odnosi korzyść, gdyż zegary te po większej części spoczywają od dość dawna.

Zegary próżnujące zauważyliśmy na kościele świętokrzyskim, pobernardyńskim, popijarskim, pokarmelickim na Lesznie, na kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście, na domu przytułku i pracy i kilka innych.

Zegar na wieży kościelnej N. Marji Panny na Nowem-Mieście puszczano już niejednokrotnie w ruch, ale po kilku lub kilkunastu dniach chromania stawał on uparcie.

Z zegarów będących w ruchu wiele wyróżnia się... niepunktualnością.

Czyżby przy dobrej woli nie można naprawić popsutych czasomierzów?

= „Kanarki."

Wycofane z kursu omnibusy Jamiołkowskiego obecnie okazały się wielce użytecznemi.

W porze wieczornej, gdy już publiczność powracająca tłumnie z poza rogatki belwederskiej i mokotowskiej napróżno wyczekuje na miejsca w przepełnionych tramwajach, zjawiają się na pomoc „kanarki" i za opłatą pięciokopiejkową dowożą pasażerów do placu Trzech Krzyży.

Lokomocja ta jest zatem korzystną tak dla publiczności jak i dla przedsiębiorczego właściciela wehikułów.

= Dobrani lokatorowie.

Właściciel jednego z domów przy ulicy Kruczej wniósł w dniu wczorajszym skargę sądową przeciw 18-tu lokatorom, którzy jeszcze nie wnieśli komornego za bieżący miesiąc.

Ponieważ dom liczy 21 lokatorów, znaczy więc, iż tylko 3-ch zapłaciło...

= Moda.

Wszechwładna moda wyprowadziła na swoją arenę nowy kwiat.

Jest nim... słonecznik.

Kwiat ten, pomieszczony na kapeluszu, zakrywa go w połowie.

A co po słoneczniku nastąpić może?

= Strach ma wielkie oczy...

Zawiadowca pewnej stacji kolei nadwiślańskiej zaalarmował w dniu wczorajszym służbę lekarską zawiadomieniem, iż na jego stacji wybuchła... epidemja!

Natychmiast pośpieszono dla zrekognoskowania miejscowości „zarażonej" i rzeczywiście sprawdzono, iż... niezeuzasadniony przestrach był przyczyną sensacyjnego wezwania, epidemja bowiem ograniczała się na... niedyspozycji żołądkowej kilku osób...

= Oszust.

I żebracy z rzemiosła zmieniają często swoje stanowiska.

Pan K., idąc codziennie z Żurawiej na kolej wiedeńską, obdarzał zwykle jałmużną siwowłosego o kulach starca, który siedział pod ścianą domu Nowogrodzkiej.

Obecnie pan K. przeprowadził się na Tamkę i kiedy wczoraj przechodził przez Aleksandrję został zaczepiony przez jakiegoś żebraka z umbrelką na oczach.

Dając jałmużnę ociemniałemu p. K. poznaje w nim znajomego z rogu Nowogrodzkiej.

— Cóżeś to ty oślepł, a nogi odzyskał?

Na te słowa żebrak skręca w Ordynacką i ucieka tak szybko i pewnie, iż nie ulega wątpliwości, że nietylko wzrok ma dobry i nogi zdrowe, ale nawet starość udawał!

= Popłoch w więzieniu.

W dniu wczorajszym w więzieniu dla kobiet, przy ulicy Złotej, z niewiadomej przyczyny, we wszystkich celach i korytarzach ukazał się gęsty dym.

Naturalnie iż powstał ogólny popłoch, sądzono bowiem, że dom stoi w płomieniach.

Aresztantki wybiegły do bramy zamkniętej i domagały się wypuszczenia na zewnątrz.

Musiano wezwać policji, która porządek przywróciła.

= Zuchwały złodziej.

W dniu wczorajszym w ogrodzie Krasińskich, do p. M. zbliżył się jakiś młody człowiek przyzwoicie ubrany, prosząc o wskazanie godziny.

Kiedy p. M. wyjmował zegarek, łotr wyrwał takowy wraz z dewizką silnem szarpnięciem i szybko umknął.

Pomimo pogoni i poszukiwań, zuchwałego złodzieja nie odnaleziono.

= Podrzucenie.

W dniu wczorajszym w Saskim ogrodzie znaleziono w krzakach podrzucone niemowlę płci żeńskiej, około 10-ciu miesięcy liczyć mogące.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Samobójstwo.

Nocy dzisiejszej, pod nr 68 na Nowym-Świecie, powiesił się we własnem mieszkaniu Kornel D., oficjalista prywatny.

Rano znaleziono już zimne zwłoki.

Przyczyną samobójstwa było niepowodzenie materjalne.

= **Wypadki.** Na Zjeździe Balbina C. zesunęła się z wozu i uległa rozbiciu głowy. — Na Tamce furman Josek K., w kłótni z szynkarzem Benedyktem W., wybił mu batem oko. — W Alejach jerozolimskich Jan K. przejechanym został przez ekwipaż prywatny i uległ złamaniu lewej nogi.

= Nowa fabryka.

Korespondent nasz z Dąbrowy górniczej pisze pod dniem 17-ym b. m. co następuje:

„W dniu wczorajszym odbyła się u nas uroczystość poświęcenia nowej walcowni żelaza przy fabryce szyn „Hucie Bankowej".

Wobec licznie zgromadzonych członków zarządu i administracji fabryki, jak również robotników fabrycznych — po stosownej przemowie aktu poświęcenia dopełnił kapelan górnictwa ks. Wojciechowski.

Postawienie nowej walcowni podniesie o wiele fabrykę, cieszącą się zasłużoną renomą w świecie przemysłowym."

= Na powodzian!

Z Łukowa donoszą nam co następuje:

„Grono amatorów miejscowych urządza na korzyść ofiar powodzi tegorocznej teatr amatorski.

Przedstawienie odbędzie się w dniu 28-ym b. m.

Złożą się na nie dwie sztuki: „Łobzowianie" i „Dwaj mężowie".

Na zakończenie daną będzie zabawa w ogrodzie suto oświetlonym.

Nie wątpimy, iż publiczność łukowska nagrodzi chlubne usiłowania amatorów i pośpieszy z pomocą dla nieszczęśliwych powodzian".

= Konkursy.

W dniu 28-ym b. m. odbędzie się w Brwinowie próba żniwiarek i kosiarek.

Próby z kartoflarkami w tejże miejscowości zapowiedziano na dzień 29-ty września.

= Z Nowej Aleksandrji (Puław).

Korespondent nasz pisze co następuje:

„Niski kurs rubla, a przedewszystkiem zastój ogólny, panujący obecnie w każdej gałęzi przemysłu i handlu, powodują, iż w dwóch latach ostatnich krajowe miejscowości klimatyczne bywają daleko więcej przez nas odwiedzane, aniżeli zakłady zagraniczne.

Tem tylko wytłumaczyć sobie można przybycie do Nowej-Aleksandrji (Puław) przeszło stu rodzin, mieszczących się w licznych willach i domach, wzdłuż szosy, prowadzącej do dworca kolei nadwiślańskiej, lub też mieszkających w kilkunastu chałupkach na wsi Mokradki.

Sezon bieżący uważają puławianie za bardzo ożywiony.

Rozjaśnione twarze właścicieli domów, handlarzy i przekupniów puławskich, którym dochody poprawiają się codzień, mówią już za nich samych.

Przez przybycie warszawian na willegjaturę do naszego miasta nie ponoszą bynajmniej strat ubożsi mieszkańcy; powiedziałbym raczej, iż korzystają nawet przez to, gdyż spożywają lepsze mięso, konsumują smaczniejsze pieczywo i cieszą się obfitością dostarczanych przez włościan artykułów spożywczych.

Miasto brudne, niezamiatane i niezbyt woniejące, nie dostarcza „letnikom" przyjemności.

Nad piękny park, trochę tylko wilgotny, przenoszą oni pobliski lasek, gdzie się bawią w kółkach bliższych znajomych.

Wieczór zaś spędzają w domu, szeroko rozprawiając o koncercie na powodzian, mającym się odbyć w końcu b. m.

Oby tylko znalazła się w mieście odpowiednia na ten cel sala!"

= Z pola.

Korespondent nasz z gubernji wołyńskiej pisze co następuje:

„Żyto i pszenica obiecują dobre zbiory, jarzyny zaś zapowiadają plony mniej obfite.

Sianokosy wszędzie rozpoczęto, siana jednak będzie w r. b. mniej niż dawniej.

Starzy ludzie przepowiadają zbiory pogodne".

= Długowieczność.

We wsi Chwastyj za Wisłą zmarła w tych dniach Elżbieta Lentzowa, licząca 104 lat wieku.

Sędziwa matrona usnęła, robiąc pończochę...

Zostawiła 7-ro dzieci żyjących, 27 wnuków i 15 prawnuków.

= Historyczna trójca.

W pewnej parafji na Żmudzi organista nosi sławne nazwisko Kościuszki, zakrystjan Poniatowskiego a dzwonnik osławione... Sicińskiego.

Najniższemu z urzędu dostało się też najpośledniejsze miano!

= „Nabity".

W pewnej wsi nad Wisłą, w płockiem, sąsiaduje ze sobą dwóch włościan.

Są tam pomiędzy nimi jakieś dawne spory, które już przed laty wywołały wzajemną nienawiść, udzielającą się i młodemu pokoleniu.

Otóż to młode pokolenie doprowadziło do wybuchu katastrofy.

Czterej chłopcy nasz ego Capullettego tak dokuczali Montechiemu, że pewnego razu rozdrażniony swawolą dzieciaków dał do nich ognia.

Najstarszy z chłopców padł bez zmysłów.

Krew ciekła mu po twarzy z okolic oka i sądzono, że już po nim...

Posłano po lekarza i ten obejrzawszy malca przekonał się, iż zaszedł wypadek prawdziwie dziwny.

Kula, a raczej gruba śrócina tkwiła w kości nosowej, tuż przy jamie ocznej.

Chłopiec szybko wrócił do zdrowia, lecz wszelkie usiłowania wyjęcia ołowiu z kości okazały się bezskutecznemi.

Z operacją jeszcze długo trzeba czekać, zanim kość rosnąc wypchnie na wierzch kulę.

Tymczasem chłopiec jest zdrów i biega, a cała wieś nazywa go... „nabitym".

Sprawa o usiłowanie zabójstwa ze strony sąsiada w tym czasie rozstrzygniętą zostanie w płockim sądzie okręgowym.

= Pożar w Powązkach.

Nocy dzisiejszej, około godziny 2-ej, groźna i coraz większą przestrzeń horyzontu krwawiąca łuna w stronie rogatki powązkowskiej, zaalarmowała straż ogniową.

W okolicę pożarem nawiedzoną wyruszyły dwa oddziały straży ogniowej, a mianowicie: nalewkowski i ratuszowy.

Okazało się, iż pożar szerzył się w miasteczku Powązkach, leżącem w gminie Młociny.

Ogień w chwili przybycia na miejsce oddziałów straży objął jednopiętrowy dom drewniany Icka Wróbla, zamieszkały wraz z przylegającemi do niego różnemi zabudowaniami, również drewnianemi.

Płomienie przerzuciły się zaraz na sąsiedni dom jednopiętrowy drewniany z zabudowaniami gospodarskiemi i oba budynki niebawem przemieniły się w kupę zgliszcz.

Ogień szerzył się nadzwyczaj gwałtownie i wysiłki straży ogniowej nie zdołały uchronić od pożaru najbliższych domów, które uległy niszczącej sile żywiołu.

Były to posesje:

parterowy drewniany dom z komórkami, będący własnością p. Wilińskiego;

trzy takież parterowe domy z komórkami, należące do starozakonnego Grabskiego;

dwa piętrowe murowane domy i jeden drewniany z komórkami, własność starozakonnego Fiszbena.

Ogółem pastwą płomieni stało się siedm domów drewnianych i dwa murowane z zabudowaniami.

Ratunek był wielce utrudniony z powodu braku wody, którą musiano dowozić z dość odległego stawu.

Pożar trwał godzin 5 i ugaszono go dopiero po godzinie 7-ej zrana.

Prócz strat w nieruchomościach są też dość wysokie straty w ruchomościach, gdyż w wymienionych zabudowaniach mieściły się sklepy z towarami, które zostały zniszczone do szczętu.

Ogólnych strat na razie nie można obliczyć.

ZE ŚWIATA.

× **Konstanty hr. Branicki.** W ostatnim *Czasie* czytamy co następuje: „W dniu 14-ym b. m. zmarł w Paryżu Konstanty hr. Branicki, syn Władysława i Róży z hr. Potockich, ur. w r. 1824-ym. Zgon, który żałobą okrywa wiele znakomitych a zacnych domów u nas, żalem przejmie wszystkich co mieli sposobność zbliżyć się kiedykolwiek do tej postaci, pełnej dobroci i serdeczności. Żal ten podzielą instytuty naukowe, mianowicie warszawskie, których zbiory hr. Konstanty Branicki, zamiłowany w naukach przyrodniczych, zasilał obficie cennemi a szczodremi darami, oraz uczeni, którym ofiarność jego ułatwiała naukowe badania. Hr. Konstanty Branicki pozostawił syna Ksawerego i córkę Różę, zamężną za Stanisławem hr. Tarnowskim."

× **W Krakowie** zmarł w tych dniach hr. Arnold Dąmbski, właściciel dóbr w Księstwie Poznańskiem.

× **Na politechnice lwowskiej** wakuje posada asystenta przy katedrze technologji chemicznej.

× **Liszt** udał się w tych dniach z Wejmaru do Bayreuth na ślub wnuczki swojej Danieli v. Bülow. Zamierza on przytem dyrygować raz jeden przedstawieniami „Parcivala".

× **Na jeziorze zurychskiem** utonęła w tych dniach primadonna teatru „Flora" w Zurychu, Petzold. Ratujący ją tenorzysta, Hantke, znalazł również śmierć w nurtach.

× **Pożar na morzu.** Według doszłych depesz z Rjeki, parowiec *Octaw* (*nie Benzin*, jak mylnie odczytano telegram pierwotny o tym wypadku), pali się na morzu dalej i zapewne będzie musiał być zatopiony. Na pokładzie jego znajdowało się 2,500 baryłek nafty, ztąd tak ogromne rozmiary pożogi. Dla zapobieżenia wszelkiemu dalszemu nieszczęściu przyholowano płonący okręt ku wybrzeżom istrjańskim. Przyczyna pożaru nie została jeszcze zbadaną. Z ludzi nikt życia nie stracił, dwaj majtkowie tylko doznali uszkodzenia.

× **Pożar madryckiej Armerji.** Jak już wiadomo z depeszy, w nocy na czwartek spłonął w Madrycie słynny gmach zwany Armerją, który mieścił jeden z najpyszniejszych i najbogatszych w świecie zbiorów broni. Większa część tych zbiorów znajdować się ma pod gruzami zgorzałego gmachu. Zwłaszcza sala Armerji, zwana rycerską, zawierała wiele wspaniałych i jedynych w swoim rodzaju zabytków. Pomiędzy licznemi zbrojami rycerskiemi z wieków średnich jaśniały szczególnie pancerze, hełmy, koszule i t. d. Karola V-go, Filipa II-go, Krzysztofa Kolumba, wszystkie zdobne nader misternem cyzelowaniem w srebrze. Obok tych zabytków można było oglądać fantastyczne rozmaite postacie indjan, afrykanów w ich pióropuszach, z łukami olbrzymiemi i kołczanami na plecach, oraz mandarynów, lśniących od złota i jedwabiu. Na ścianach zawieszone były zbroje margrabiego Pescara, poety Garcilaso de la Vego i margrabiego Santa Cruz; dalej kolosalna zbroja, która przed wiekami była własnością Fryderyka Wspaniałomyślnego saskiego, oraz mnóstwo broni i chorągwi arabskich, perskich i maurytańskich. Oręże dawnych książąt i bohaterów przechowane były w osobnych witrynach szklannych, najciekawsze pomiędzy temi zabytkami stanowiły kiedyś własność ks. Kondeusza, królowej Izabelli Katolickiej, Filipa II-go, Ferdynanda Corteza, hr. Olivareza, don Juana d'Austria i Cyda. Był tu także przechowywany hełm króla Granady Boabdili, tarcza króla Franciszka I-go, krzesło polowe Karola V-go i wiele innych tym podobnych pamiątek. W osobnej znowu sali złożone były trofea zwycięstw nad wojskami tureckiemi, a między niemi także suknie poległego pod Lepanto Ali baszy i jego synów, siodła i czapraki monarsze, herby, działa, tarabany, kotły i surmy, obrazy i najrozmaitsze pamiątki z różnych czasów i po różnych ludach, od gotów począwszy, aż do bitwy pod Tetuanem, od Meksyku do Chin i Japonji, prawdziwe skarby sztuki, archeologji, heraldyki, etnografji i t. d.

× **Egzekucja w Hiszpanji.** Spełnienie wyroku śmierci we wszystkich niemal krajach europejskich wykonywa się szybko i z jaknajmniejszą ostentacją, w Hiszpanji tylko ów smutny wymiar sprawiedliwości zachował całą teatralną powagę wieków średnich, powiększając niepotrzebnie i w barbarzyński sposób tortury skazanych. Z takim to średniowiecznym ceremonjałem odbyła się w tych dniach egzekucja dwóch oficerów armji hiszpańskiej, skazanych za udział w buncie na rozstrzelanie. Na dwadzieścia cztery godzin przed śmiercią obydwaj delinkwenci zamknięci zostali w kaplicy żałobnej, a gdy już ostatnia ich godzina nadeszła, musieli jeszcze odbyć pieszo długą drogę i wziąć udział jako główni aktorowie w ponurej procesji. Naprzód jechali konno kapral i dwóch żołnierzy z obnażonemi szablami, następnie czterech członków „stowarzyszenia krwi" w habitach i z zakapturzonemi głowami, za nimi jakiś członek konfraternji czerwono ubrany, dalej zakonnicy z różnych klasztorów z krzyżami w rękach, oddział żołnierzy, wreszcie obaj skazani w towarzystwie księży, a za nimi wóz z dwiema trumnami. Gdy konwój stanął na placu egzekucji, dowodzący oddziałem oficer zawołał donośnym głosem: „W imieniu jego królewskiej mości! Ktokolwiek się odezwie, żądając łaski, zostanie śmiercią karany." Skazani, klęcząc przed chorągwią pułkową, wysłuchali wyroku śmierci, poczem siedli na dwóch krzesłach zwróceni twarzami do muru; jeden z członków „stowarzyszenia krwi" zawiązał im oczy, księża uściskali ich, dali do ucałowania krzyż, szesnastu żołnierzy wystąpiło z szeregów, rozległy się strzały i krwawy dramat, wystawiony z tak niewłaściwą teatralną pompą, spełnionym został...

× **Moda.** Upał tropikalny w Paryżu wprowadził nową modę. Oto brzydsza połowa rodzaju ludzkiego śladem piękniejszej i białej poczęła używać wachlarzy. Na ulicach wszystko co żyje a męskie jest wachluje się zawzięcie, kupcy zaś bulwarowi cieszą się z szalonego odbytu na t. z. „japońskie" papierowe wachlarze.

Nekrologja.

† W dniu 24-ym lipca, t. j. w czwartek, odbędzie się w kościele św. Krzyża o godzinie **10-ej** zrana nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Klemensa **Tomczeka,** podróżnika polskiego, zmarłego w Afryce na wyspie Mondolch w dniu 20-ym maja r. b., na które to nabożeństwo, pozostali w Afryce, pogrążeni w smutku towarzysze zapraszają przyjaciół i życzliwych zmarłego. —845—

† Ś. p. Bronisława z Eysymonttów **Nowacka,** obywatelka gubernji kowieńskiej, zmarła w d. 18-ym b. m., przeżywszy lat 22. Pozostały mąż wraz z matką, zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 20-ym b. m. t. j. w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu z kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Olesia **Paniewska,** córeczka Juljusza i Aleksandry z Buchowieckich małżonków Paniewskich, przeżywszy lat 4 i miesięcy 9, powiększyła grono aniołków. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 19-ym lipca r. b., o godzinie **5-ej** po południu, z domu nr 7a ulica Wspólna, na cmentarz powązkowski. —844—

† Dnia 19-go b. m. t. j. w sobotę, jako w wigilję imienin Czesława **Wdziekońskiego,** b. sędziego śledczego, odbędzie się żałobna msza o godzinie **9-ej** w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, na którą w ciężkim smutku pozostała żona i matka, uprzejmie zaprasza familję, przyjaciół i znajomych. —2300—

† Dnia 21 b. m., w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem Przedmieściu, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marcelego **Czajkowskiego,** oraz za całą rodzinę Czajkowskich odprawione zostanie żałobne nabożeństwo, na które pozostała w smutku matka, krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza. —2309—

† Dnia 21-go b. m. w poniedziałek, o godzinie **10-ej** i pół zrana, odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu nabożeństwo żałobne, za duszę d. p. Leopolda **Zaborskiego,** emeryta, b. urzędnika Banku polskiego, na które pozostała wdowa wraz z synem, synową i wnukami, zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych. —2301—

† W sobotę, dnia 19 lipca r. b., jako w wigilję 9-ej rocznicy śmierci ś. p. Wincentego-Bronisława **Śniechowskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostali syn i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2299—

† W sobotę, dnia 19 lipca, jako w dzień imienin, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Wincentego **Szpot,** w kościele na Powązkach, o godzinie **8-ej i** pół zrana, oraz poświęcenie pomnika, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2304—

Z Cesarstwa.

Petersburg 16-go lipca.—Jesienią r. b. spodziewany jest w Petersburgu jenerał-gubernator Wschodniej Syberji, jenerał lejtnant Anuczyn, który opuszcza podobno zajmowane obecnie stanowisko.

Petersburg 16-go lipca. — W gazecie *Nowoje wremja* czytamy: „Niedawno w dziennikach ukazała się wiadomość o spodziewanych uzupełnieniach do znanego prawa z dnia 10-go grudnia 1865-go r. Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą, to trzeba przyznać, że spodziewane uzupełnienia byłyby teraz bardzo na czasie, jeżeli one zapełnią pewne luki, a przedewszystkiem prawo zbywania otrzymanej ziemi w czyjekolwiek ręce. Dalej należy się spodziewać, że żadnych wyłączeń z pod rzeczonego prawa (w rodzaju wyłączeń takich, o jakich wspominały gazety, zrobionych dla ks. Radziwiła) na przyszłość nie będzie i że nakoniec dla zabezpieczenia rosyjskiego charakteru własności ziemskiej w zachodnich gubernjach, niemieccy nabywcy gruntów będą postawieni na równi z polskimi. Ale niedość rozumie się samych postanowień prawa, jeżeli w praktyce będzie prawo omijane. Administracja kraju zbada prawdopodobnie przyczyny zmuszające rosyjskich osadników, włościan i żołnierzy do sprzedawania swoich gruntów katolikom i opuszczania kraju. Przyczyny te muszą być ogólnego charakteru, a nie prostą chęcią zysku i chciwości. Można tylko powiedzieć, że rosyjska włościańska kolonizacja zachodniego kraju nie odegrała tam wydatnej roli w porównaniu z rozdawaniem gruntów urzędnikom i to właśnie odosobnienie i nieliczność rosyjskich włościan, albo nawet i wytrzymalszych od nich dymisjonowanych żołnierzy, może budzi w nich tęsknotę do ojczyzny i skłania do rozstawania się z ziemią i do powrotu do czysto rosyjskich gubernij."

Petersburg 16-go lipca. — *Echu* petersburskiemu nie podoba się obecne położenie Bułgarji, a niewiadomość co do programu sesji zgromadzenia narodowego jeszcze powiększa niepokój. „Jak mówią, pisze *Echo*, pod dyskusję i decyzję zgromadzenia narodowego przyjdą kwestje: zatargu z Serbją, dróg żelaznych i petycji do mocarstw o zjednoczenie Wschodniej Ru-

melji z księstwem. Każda z tych kwestyj może doprowadzić do poważnej komplikacji tak dla samej Bułgarji jak i dla państw europejskich. Pograniczny spór z Serbją może wyrodzić nieporozumienia między Rosją a Austro-Węgrami i wogóle stać się jabłkiem niezgody dla dyplomacji mocarstw, dążących do umocnienia swojego wpływu na półwyspie bałkańskim. Petycja o zjednoczenie ze Wschodnią Rumelją również może znowu postawić na porządku dziennym całą kwestję wschodnią, co przy obecnem położeniu Europy bynajmniej nie byłoby pożądanem. Nareszcie sprawa dróg żelaznych jest tak dalece ważną, że rozstrzygnięcie jej, ściśle mówiąc, powinnoby być dokonanem dopiero po głębokiem rozważeniu, nie zaś pośpiesznie, jakby to było możliwem podczas teraźniejszej sesji zgromadzenia. Przykład Serbji, która przez swoje drogi żelazne wpadła w łapy Austrji, powinien uczynić bułgarskich mężów stanu niezmiernie ostrożnymi w tak drażliwej kwestji. Dlatego też przedstawianie kwestji kolejowej teraźniejszemu zgromadzeniu wydaje nam się dziwnem, zwłaszcza też bez uprzedniego ogłoszenia przedmiotu. W ogóle zdaniem naszem nie można powiedzieć, ażeby Bułgarja ostatecznie weszła na drogę pokojowego i spokojnego rozwoju. Pomimo przywrócenia konstytucji nad krajem wciąż jeszcze wisi posępny cień samowoli, żywionej przez ambicję i interesowność tych, w których ręce dostały się losy tego nieszczęśliwego narodu."

Kijów 16-go lipca. — W tych dniach *Kijewlanin* obchodził dwudziestą rocznicę swojego istnienia i uznał za właściwe przy tej sposobności wyspowiadać się publicznie ze swoich przekonań i poglądów. W artykule obejmującym tę spowiedź czytamy między innemi: „*Kijewlanin* przez cały czas pozostawał nieodstępnie wiernym tym głównym zasadom, jakie były wypowiedziane zaraz z początku przez nieżyjącego dziś jego założyciela Szulgina. W pierwszych czasach *Kijewlanin* musiał się zogniskować w dwóch przez samo życie naprzód wysuniętych kwestjach: narodowej i włościańskiej. Na pierwsze z tych pytań *Kijewlanin* odpowiedział jeszcze w programowem ogłoszeniu o wyjściu gazety, rozpoczynającem się od słów: *Kraj ten jest rosyjski, rosyjski, rosyjski!* Przeciw takiemu twierdzeniu polacy protestowali na rozmaite sposoby, a z początku szydziła czasami z niego nawet i część prasy rosyjskiej. Tę ostatnią siła rzeczy zniewoliła jednak do stopniowego przyswojenia sobie tegoż samego poglądu, który niegdyś wydawał jej się dziwnym a nawet i śmiechu godnym. Z kwestją narodowościową w kraju zachodnim ściśle się łączy kwestją wyznaniowa, gdyż różnice w wierze siłą dziejowych wypadków zupełnie odpowiadają różnicom zewnętrznym, tak że jedno zawsze jest nieomylną prawie oznaką drugiego. Naturalnie, że *Kijewlanin* pomimo głębokiego swojego przekonania, że nie są na czasie ani wyznaniowe spory ani tem bardziej ryczałtowa nienawiść z powodu różnic wyznaniowych, nie mógł zachować się obojętnie względem katolicyzmu w zachodnich gubernjach, a zwłaszcza względem działalności duchowieństwa katolickiego. Rosjanin w tym kraju robiąc się katolikiem zawsze utracał i utraca swoją narodowość i zawsze jak każdy renegat stawał się najzaciętszym wrogiem".

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Poznań 16-go lipca. — Dzienniki poznańskie donoszą, że ponieważ niektórzy z deputowanych polskich oświadczyli, iż nie przyjmą mandatu na przyszłą sesję, zaszła potrzeba poszukania nowych kandydatór na posłów. Jako tacy kandydaci są wymieniani pp. Kazimierz Jarochowski, Józef Kościelski, dr Wiktor hr. Czarniecki, ks. Zdzisław Czartoryski i Ludwik Graeve.

Wiedeń 16-go lipca.—Bawiąca tu pani Linhardt wraz z służącą poznały w Stelmacherze mordercę aptekarza strassburskiego, Linhardta, (dnia 22-go października 1883-go r.) Zamordowano go celem zdobycia trucizn dla używania ich w celach anarchicznych. Inicjatywę dał Stellmacher, który poznał się z Kammererem na wystawie w Zurychu i nakłonił go do wspólnictwa.

Gastein 16-go lipca. — Cesarz Wilhelm rozpoczął dzisiaj kurację i wziął zrana pierwszą kąpiel. Kuracja trwać będzie do dnia 5-go sierpnia, nazajutrz przed południem cesarz wyjedzie, przenocuje w Salzburgu a następnie dnia 7-go sierpnia w Ebensee zjedzie się z cesarzem Franciszkiem Józefem i wraz z nim pojedzie do Ischl. Pobyt obu cesarzów w tej ostatniej miejscowości trwać ma do 10-go sierpnia rano. Ks. Wilhelm, który tymczasem ma złożyć wizytę arcyksięciu Rudolfowi i jego małżonce w Laksenburgu, przybędzie wraz z arcyksięstwem na te dwa dni do Ischl i ztamtąd powróci z cesarzem Wilhelmem wprost do Berlina.

Paryż 16-go lipca. — Prezes ministrów, Ferry, wczoraj już był u księcia Hohenlohe, celem przeproszenia go za zniewagę flagi niemieckiej. Nie znalazłszy posła w pałacu ambasady, ponowił dzisiaj swą wizytę, wyraził najwyższe ubolewanie rządu francuskiego i dodał, że uważając zachowanie się komisarza policji Galiena za nagany godne, polecił złożyć go z urzędu.

Londyn 16-go lipca. — Układy pomiędzy komisarzami finansowymi konferencji egipskiej wskutek wdania się posłów dwóch mocarstw weszły dzisiaj na tor pomyślniejszy.

Belgrad 16-go lipca. — Skompletowanie gabinetu serbskiego dotychczas nie nastąpiło i wszystkie krążące w tym względzie wieści są bezzasadne. Rząd jednakże uważa skompletowanie gabinetu za jedno z najpilniejszych swoich zadań.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 18-go lipca.

Nominacje na wyższe posady w świeżo zorganizowanych zarządach kolei państwowych mogą na razie zadowolić. Naczelnikiem oddziału prezydjalnego w Wiedniu mianowany został baron Gostkowski, dyrektorem w Krakowie Kuhn, we Lwowie Kłosowski, wszyscy ludzie dzielni i zdolni.

Rzym 18-go lipca.

Rząd włoski ponownie poruszył w drodze dyplomatycznej wniosek zwołania konferencji europejskiej, która ułożyłaby statut międzynarodowej komisji sanitarnej.

Rzym 18-go lipca.

Cesarz brazylijski, Don Pedro, zapowiedział swoje przybycie do Turynu, celem zwiedzenia wystawy włoskiej.

Londyn 18-go lipca.

Izba lordów większością 182 głosów przeciw 132 odrzuciła wniosek, mający na celu wznowienie rozpraw nad odrzuconym w drugiem czytaniu bilem dotyczącym reformy wyborczej, pod warunkiem wniesienia przez rząd w październiku projektu nowego podziału kraju na okręgi wyborcze. Natomiast przyjętą została poprawka lorda Kadogana, żądająca zwołania parlamentu i jednoczesnych podczas jesiennej sesji obrad nad obydwoma bilami.

Londyn 18-go lipca.

Gladstone oświadczył w izbie gmin, iż eksperci finansowi ukończyli swoje zajęcia. Konferencja niebawem się zbierze i potrwa niedługo.

Belgrad 18-go lipca.

Bank narodowy uchwalił stopę procentową od pożyczek na weksle $5^1/_2$, podczas gdy dotąd stopa zwyczajna wynosiła 8—10%. Wielka radość panuje w tutejszym świecie kupieckim i przemysłowym.

Petersburg 18-go lipca.

Na mającym odbyć się w sierpniu w mieście Abo finlandzkim zjeździe przemysłowym ma być dyskutowaną kwestja granicy celnej i w ogóle ustanowienia stosunków handlowych z Rosją. Kwestje te powstały z powodu niezadowolenia rosyjskich przemysłowców i fabrykantów z istniejących przepisów celnych.

Cholera.

Ostatnia poczta.

Berlin 17-go lipca.—Dr Koch wczoraj tu powrócił. *Nordd. Allg. Ztg* ostrzega, że większa część zdań, wyrażonych o cholerze przez dra Kocha, a powtórzonych przez prasę, zwłaszcza angielską i francuską została przekręconą.

Paryż 16-go lipca. — W liczbie zmarłych w dniu wczorajszym na cholerę w Tulonie znajduje się małżonka admirała Fisquet.

Marsylja 16-go lipca.—W liczbie zmarłych wczoraj na cholerę znajduje się kapitan piechoty marynarskiej Bigalett i szef brygady policyjnej.

Bukareszt 16-go lipca.—Przybywający z dotkniętych cholerą okolic francuskich podróżni poddawani będą formalnościom kwarantannowym na stacji pogranicznej Verciorova.

Konstantynopol 16-go lipca.—Ustanowioną została dziesięciodniowa kwarantanna dla osób i towarów, przybywających z portów francuskich morza Śródziemnego oraz z Algieru i Tunisu, a pięciodniowa dla przybywających z Egiptu.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 18-go lipca.

Najwyższa rada zdrowia orzekła z powodu rekursu gminy wiedeńskiej, że tak Wiedeń jak i wszystkie miasta są według ustawy obowiązane urządzić lub wybudować nowe, zupełnie odosobnione szpitale dla chorych epidemicznych. Szpitale te powinny być tak urządzone, aby i chorzy zamożniejsi, tudzież przejezdni mogli w nich znaleść pomieszczenie z należytą wygodą.

Petersburg 18-go lipca.

Wśród tutejszych parafjalnych towarzystw dobroczynności powstał projekt zawiązania, w razie pojawienia się cholery w Petersburgu, komitetu dla dopomagania radzie miejskiej. Działalność komitetu będzie przedewszystkiem miała na celu poprawienie hygienicznych warunków dla klas ubogich i natychmiastowe udzielanie pomocy lekarskiej.

GIEŁDA.

dnia 18-go lipca 1884-go roku.

Znowu powtórzyć musimy to samo co wczoraj na tem miejscu pisaliśmy. Sytuacja wcale nie ciekawa. Szacowania berlińskie okazały się dziś niezmienione w porównaniu do wczorajszych notowań urzędowych. Dalszej zniżki nie obiecywano a świetne widoki urodzajów powinnyby raczej zachęcić do spekulacyj. Tymczasem ruch nader był słaby, robiono mało. Jedno objawienie chęci kupna natychmiast ośmiela sprzedawców do wyższych żądań a nawet drobna podaż kupujących do żądania ustępstw zachęca.

W paru dniach ostatnich przeważał pokup i dlatego też kursa pewnej zwyżki doznały. Tak było i dziś, choć jak już zauważyliśmy, do zwyżki owej poważniejszych niema powodów.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 49.20 o 10 kop. drożej żądano i płacono wysokie ceny 49.05 a nawet 49.10, to jest kurs wczoraj żądany. Krótkoterminowe po $49.07^1/_2$ ofiarowywano i płacono z początku 48.90, jak wczoraj, a następnie coraz wyżej 48.95 a nawet $48.97^1/_2$.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie dokonano tranzakcyj.

Na **Londyn** długoterminowe po 9.98, krótkoterminowe po 9.97 ofiarowywano. Płacono za te ostatnie 9.95.

Na **Paryż** bez ruchu. Żądanie podniesione zostało o 10 kop. na 100 fr. do 39.90.

Na **Wiedeń** również trochę drożej żądano 82.25, płacono jak wczoraj 82.

Papiery w trochę większym niż wczoraj ruchu.

Listy likwidacyjne 87.70 i 87.40 w żądaniu, większe po 87.35 kupowano, mniejsze zaś znalazły nabywców po 87.10, 87,15 a nawet 87.20.

Pożyczka wchodnia również nieco wyżej 93.25 lecz do tranzakcji nie doszło.

Listy zastawne ziemskie 97.35, 97.30, 97.21 za serji I-ej, 96.60, 96.35 za III-ej żądano. Płacono za A serji III-ej 96.30, za małe 96.20. Serji II-ej i IV-ej nie dotykano.

Listy miejskie 94, 92.10, 92, 91.50 nominalnie.

Obligi 91 w zaofiarowaniu.

Listy łódzkie 84.30, 83.50, 83.

Godzina $12^1/_2$. Usposobienie mocne lecz o tranzakcjach nie ma mowy.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 18-go lipca 1884 roku.

Dostawy dziś na plac Witkowskiego, jak zwykle w piątki, były bardzo szczupłe.

Było bardzo mało tak żyta jak pszenicy.

Jak przez cały tydzień tak i dziś usposobienie było ospałe, niechętne, kupujących brak zupełny.

Za pszenicę średnią od 7.65 płacono, lepsza średnia 8.40, 8.70—dobrych gatunków nie dostawiono ale o nie też nie pytano.

Żyto również średnie 6.30 osiągnęło.

Owsa również niewiele.

Rozprzedano co było po 3.60 do 3.75 wprawdzie w gatunkach nieosobliwych.

Siana mniej niż zwykle w piątki, a to z powodu rozpoczętych żniw, na które każdy gospodarz używa całą siłę roboczą, jaką rozporządzać może.

Słomy też niewiele.

Ceny niezmienione. Siano 30—45, słoma 28—35 kop. za pud.

J. Wł.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim). Dziś: „Straduję", „Bracia Maucroix" i „Świeczka zgasła". Jutro: „Jawnuta" (wznowiona) i „Gałązka jaśminu").—NOWY przy ulicy Królewskiej). Dziś: „Serce i ręka". Jutro: „Bańki mydlane" (pierwszy raz) i „Pomyłka pana Lambineta".

— **Inspektor szkoły niedzielno-handlowej** zawiadamia uczniów pomienionej szkoły, że z powodu restauracji gmachu gimnazjalnego, lekcje niedzielne poczynając od nadchodzącej niedzieli 8 (20) b. m. odbywać się będą w lokalu szkoły realnej p. Pankiewicza przy ulicy Złotej, w porządku planem szkolnym nstanowionym. (842)

— Nowy stempel p. n. „***Aktowa bumaga***" od rs. 1 do rs. 825 za jeden arkusz, znajduje się do sprzedania w jedynym w Warszawie dobrze asortowanym składzie weksli ***Zygmunta Szleifsteina***, Długa nr 11 przy soborze. (841)

— ***Ludwik Lewinson***, adwokat przysięgły w Płocku, przeprowadził się do domu dawniej Hincza, gdzie redakcja *Korespondenta płockiego*. (2297)

Benjamin Lewinson
adwokat przysięgły, przeniósł się z Płocka do Warszawy i otworzył kancelarję przy ulicy Granicznej w domu pod nr 10. (2298)

— Adwokat przysięgły ***Jan Finkelhaus*** powrócił z zagranicy. Miodowa nr 15. (2308)

— ***Dominik Anc***, adwokat przysięgły, przeniósł mieszkanie na ulicę Świętojerską do domu Walfisza nr 12, drugie piętro w oficynie. (2248)

— ***S. Polak***, pomocnik adwokata przysięgłego, przeniósł kancelarję na ulicę Karmelicką nr 2 (róg Leszna). (2246)

— Dr ***Kulesza*** przeniósł się na Elektoralną nr 6 (róg Orlej). (2192)

— Doktor ***W. Sztembarth*** przeprowadził się na Elektoralną nr 10. (2251)

— ***Zmiana lokalu.*** Operatorka odcisków przeprowadziła się na Wspólną nr 26 lit. A, mieszkania 15.—***Rau.*** (2294)

— D-ta amerykański ***M. H. Neumark.*** Wstawia zęby po rs. 2. ***Tłomackie 9.*** (2306)

— Dr ***W. Kamocki***, okulista, przeniósł mieszkanie na ulicę Świętokrzyską nr 17. (2284)

Choroby oczu.
Dr ***Talko*** codziennie przyjmuje chorych przy ulicy Marszałkowskiej nr 49, co niedziela zaś ordynuje w Nałęczowie (willa Tolin). (2241)

— Niniejszem mamy honor zawiadomić J. W. i Wielmożnych panów, iż fabryka powozów pod firmą „Józef Wernik i Syn" przez lat 25 przy ulicy Orlej prowadzona, obecnie przeniesioną została na ulicę Elektoralną pod nr. 9 wprost Orlej, gdzie dawniej fabryka powozów K. Weissheit.—Z głębokim szacunkiem *Józef Wernik i Syn.* (2247)

Magazyn paryski, Nowy-Świat 57,
z powodu spóźnionego sezonu wyprzedaje kostjumy letnie eleganckie od rs. 12. (2295)

Otylja Wytrzyc,
Zygmunt Gleichgewicht
zaręczeni
Włocławek. (843) ***Warszawa.***

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 18-go lipca 1884 r.

Weksle:	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.07½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.98	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.35	—.—
„ „ „ m.	97.25	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	94.—	—.—
„ „ „ II	92.10	—.—
„ „ „ III	92.—	—.—
„ „ „ IV	91.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	84.30	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	87.70	—.—
„ „ małe	87.40	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	93.25	—.—
II „ „ rs. 100	93.25	—.—
III „ „ rs. 100	93.25	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—,—	
Akcje i obligacje:		—.—
Obligacje miasta Warszawy	91.	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zast. nowych 5% kop. 36⅑.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 148 11/18.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 108⅓.
Od Listów likwidacyjnych kop. 52 2/9.

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 18-go lipca 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	840	870
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	630	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 141 f.	—	—	360	375
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	30	45	—	—
Słomy pud	28	30	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:
z dnia 17-go lipca 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 67.
„ wiadro rs. 8 kop. 20.

Dolina Szwajcarska.
Codziennie KONCERT Orkiestry Węgierskiej Vörös-Miska.—Wejście kop. 25. Początek o godzinie 7-ej. W Niedzielę o godzinie 6-ej. 2479

Do wynajęcia
Sklepy i różne Lokale, zdatne na wszelkiego rodzaju zakłady lub warsztaty, z dowolną siłą pary w samym centrum miasta, przy ulicy Chłodnej pod № 3 położone, są zaraz lub od 1 Października do wynajęcia.—Wiadomość na miejscu. 1704R

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, iż **Fabrykę i Magazyn mój z wyrobami JUBILERSKIEMI, egzystujący dotąd na Krakowskiem-Przedmieściu pod № 32,** przeniosłem z dniem 8-m Lipca r. b. na ulicę **Marszałkowską pod № 51** (róg Siennej), gdzie znacznie powiększony i w najświeższe towary zaopatrzony został, a nadto urządziłem **sprzedaż Platerów** z fabryk: Norblina i Braci Buch, **po cenach fabrycznych,** z czem polecam się łaskawej Publiczności. 2427
Edward Stegemann Jubiler.

Ostrzeżenie.
W jeziorze Kamionkowskiem i Gocławskiem zabrania się pod odpowiedzialnością sądową **łowienie ryb wędką** i wszelkiemi innemi przyborami, tudzież jeżdżenie po oznaczonych wodach. Dzierżawcy jezior **Feliks Bruszewski. Feliks Drzazdżewski.** 2471

Otworzoną została przy ulicy Śliskiej № 10,
Mleczarnia
celem której jest zaspokoić potrzebę dostarczania publiczności mleka w każdym czasie świeżego, prosto od krowy, bez żadnych domieszek, jakie często w warszawskiem mleku spotykać się dają. 2474

ZAKŁAD CZYSZCZENIA Pierzy i Puchu,
Długa № 16, wprost Cerkwi, czyści się na poczekaniu, stare, zbrudzone bez utraty zdatnego pierza. Sprzedaje się czysto nowe w różnych gatunkach, po cenach zniżonych. 2473

LOKAL na umeblowane pokoje,
na 1 piętrze, złożony z 9 pokoi, przedpokoju, kuchni, śpiżarni, waterklozetu, z oświetleniem gazowem. Do każdego pokoju oddzielne wejście, do wynajęcia każdego czasu. Książęca 4, tuż przy placu S-go Aleksandra. Cena nizka. **Wiadomość na miejscu.** 2477

!!!Na czasie!!!
2475
Domek ładny **z ogrodem** i placem 2372 ł. □ **w najcelniejszym** punkcie Nowej Pragi **bardzo tanio** do sprzedania, kapitał potrzebny około **1400 rs.**—Marszałkowska 71, mieszkania 5, rano do 10, po południu 3—5.

!!!HYPOTEKA!!!
Potrzebna suma około **1800** rs., na 1-szy № hypoteki na **dobry** %. Wiadomość w kancelarji rejenta p. Maciejowskiego. 2476

Zgubiono Pugilares
a w nim 64 rs. i kwitów na rs. 138 i paszport. Znalazca niech odeśle kwity i paszport do Otwocka do Abrahama Piorowicza, a pieniądze może sobie zatrzymać w nagrodę. 2472

MAJĄTEK ŁUBNA
do sprzedania, włók 24, budowle, inwentarze żywe i martwe dobre i dostateczne, urodzaje dobre, łąki obfite.—Szacunek 88,000 rs. Przy gruncie pozostać może 40,000 rs. na umiarkowany procent. — W szacunku przyjęte być mogą summy hypoteczne lub mały folwark lub dzierżawę.—Jedzie się przez Mokotowskie rogatki, Piaseczno, a za Piasecznem 7 wiorsta zjeżdża się do dworu.—Wiadomość u właściciela. 2443

Środki dezinfekcyjne:
jako to:
Siarczan glinki.
Koperwas żelazny.
Kwas karbolowy surowy.
Kwas karbolowy czysty.
Chlorek wapna.
Proszki dezinfekcyjne karbolowe i roślinne.
Nadmanganiam potażu.
Ocet aromatyczny
mają zaszczyt polecić:
Składy Materjałów Aptecznych
Ludwika Spiessa i Syna
ulica Senatorska Nr 465/6,
obok kościoła pp. Kanoniczek i
ulica Marszałkowska Nr 52.
1810R

Siedlecki Policmajster
niniejszem ogłasza, iż przez podwładną jemu policję, została znaleziona w mieście Siedlcach, paczka, w której okazały się pieniądze, w kwocie 146 rs.—Osoba poszkodowana dla odebrania rzeczonych pieniędzy, powinna przedstawić do zarządu Siedleckiego Policmajstra, odpowiedni dowód. 1805r

RETUSZERKA
potrzebną jest na prowincję. Wiadomość biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Krak-Przedmieście, róg Trębackiej № 1. 1812R

CUKIERNIA
1811R
z restauracją i handlem win,
wraz z domem urządzonym jako hotel na prowincji, do sprzedania.—Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

Potrzebny jest 2468
Uczeń
do Zakładu blacharskiego, Elektoralna № 20.

3 rosłe Konie
2457
z Rossji, jeden rysak, reszta zdatne do powozu i na wierzchowców, rasy poprawnej. Aleja Ujazdowska № 11, zapytać stangreta Kuźmy.

Świetny INTERES
dla osoby posiadającej mały kapitał, jest do odstąpienia kilkanaście pojedynczych pokoi, z alkowami, przedpokojami, z szafkami na chambres-garnies lub do odnajęcia na prywatne mieszkanie, w najładniejszej i najzdrowszej okolicy miasta, na Placu Trzech Krzyży, z elegancją i wszelkiemi wymagalnemi wygodami. Tamże są do wynajęcia Sklepy z wystawami i mieszkaniami i bez jak również mieszkania po 6 pokoi z komfortem urządzone.—Wiadomość Mokotowska № 23. 2440

Na fabrykę do wynajęcia
2451
budynek murowany, 70 łok. długości, a 14 szer. z obydwóch stron światło; drugi takiż budynek 40 łokci długi i 12 szeroki; 3-ci drewniany, 30 łokci szeroki, z górami, piwnicami i do tego kilka tysięcy łokci placu.—W tym domu są studnia, wodociąg i gaz. Wiadomość w cukierni p. Tura, na Krakowskiem-Przedmieściu.

Poszukiwanie artykułów do mającego się założyć
Sklepu Niemieckiego
na prowincji, w mieście powiatowem Chełmie.—Z d. 20 Lipca, mam zamiar założyć sklep z różnemi towarami, a mianowicie: Towarami kolonjalnemi, spożywczemi i różnych domowych potrzeb, część galanterji, materjałów piśmiennych i wyrobów tabacznych.—Dla zapoznania się z hurtowymi składami i fabrykami tych artykułów, uprasza się złożyć ofertę w Hotelu Niemieckim u szwajcara dla W. Frömke, najpóźniej do 18 Lipca. 1803R

Z powodu spóźnionej pory, **zaraz** do wynajęcia za cenę zniżoną z rs. 250 na **100**
Letnie Mieszkanie
2450
w osobnej willi, z 3-ch pokojów, kuchni, werendy i piwnicy, z meblami i naczyniem, w sosnowym parku, 40 minut drogi kol. Terespolską; wszelki nabiał i warzywa na miejscu, blizko sklepik wiktuałów.—Wiadomość: Senatorska № 2, w sklepie parasoli **Hoferta.**

NAJWIĘKSZY WYBÓR.—NAJNIŻSZE CENY.

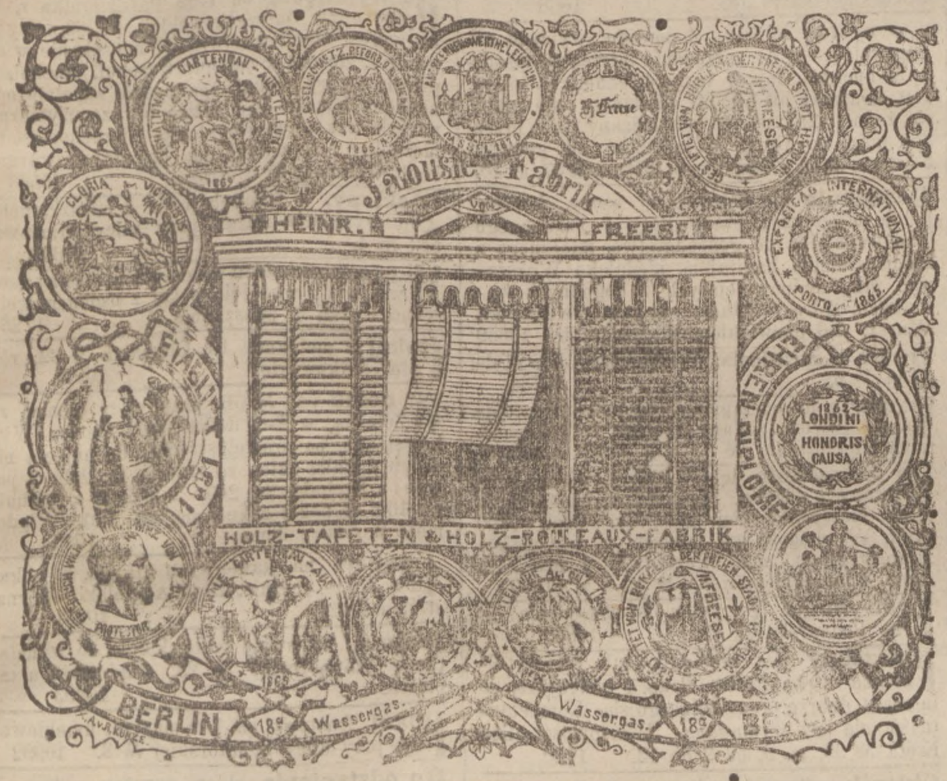
TAPETY

nowych, tegorocznych deseni, odznaczające się pięknością rysunków i kolorytu, od najskromniejszych gatunków do wykwintnych stylowych i imitacyj starodawnych tkanin,

POLECAJĄ

SEWERYN MAZUR i S-ka,

plac Teatralny b. pałac Blanka. 1374r



Filja Hambursko-Berlińskiej Fabryki Żaluzyj,

poleca wyrabiane przez siebie żaluzje drewniane do okien, tak dla zabudowań nowych, jako też dla pojedynczych lokali.—Wyrób trwały i bardzo gustowny.—Ceny umiarkowane. — Próby i cenniki na żądanie. 1771

Zarządzający **J. Landsberger,** Złota 12.

Zastać można od 12 do 4 po południu.

Wójt Gminny Brudno,

ogłasza niniejszem, że w dniu 9 (21) Czerwca z jego rozporządzenia na rzecze Wiśle przytrzymane zostały 7 kawałów drzewa, oznaczone literami A. N., nie wiadomo do kogo należące i te ostatnie zachowane przez niego do czasu zgłoszenia się prawego właściciela. Wzywa się niniejszem, ażeby prawy właściciel zgłosił się z prawnemi dowodami po odbiór do Zarządu Gminy Brudno. 1786r

W Dobrach Majorat Kozienice

jest do sprzedauia

215 sztuk wybrakowanych Owiec

w połowie **Skopów i Macior.**—Stacja pocztowa w Kozienicach. 1796r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b., o godzinie 11 rano odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1885 różnych materjałów do wodociągów Warszawskiego i Pragskiego, od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyże oznaczonem, na ręce p. o. Przezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy m. Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia .... podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1885 różnych materjałów do wodociągów Warszawskiego i Pragskiego, z ustąpieniem od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych procentów. . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Miejskiej, vadium rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w ..... (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia ..... (wypisać dzień, miesiąc i rok). 1801r

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b., o godzinie 11 i pół w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w roku 1885 około 5500 funtów oliwy włoskiej do wodociągów Warszawskiego i Pragskiego, od kop. 27 za funt.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

W a r u n k i są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia.... podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w roku 1885 około 5500 funtów oliwy włoskiej do wodociągów Warszawskiego i Pragskiego, po cenie kop. . . . za funt, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy vadium w ilości 150 rs. i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N., (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia ..... (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1800r

MASZYNY DO POŃCZOCH, uznane za najlepsze.

JULJAN BERG, Mazowiecka Nr 14. r-22

NOWO-OTWORZONY

HANDEL WIN i DELIKATESÓW

F. PORADOWSKIEGO,

przy ulicy TRĘBACKIEJ Nr 1,

róg **KRAKOWSKIEGO-PRZEDMIEŚCIA,**

poleca znaczny zapas **Win węgierskich, francuzkich, szampańskich, hiszpańskich** i innych, **Koniaków** oryginalnych, **Rumów, Likierów francuzkich, Porterów,** oraz **Piwa: angielskiego, pilzeńskiego, Kulmbachskiego** i krajowego **Kijoka.**

Przy handlu oraz na I piętrze, urządzone są pokoje gościnne i gabinety, w których **wydawane są śniadania i kolacje à la carte i na obstalunek,** przyrządzane przez jednego z najlepszych kucharzy.

CENY UMIARKOWANE.

Kilkonastoletnie doświadczenie nabyte przez właściciela w jednym z najbardziej renomowanych handlów tutejszych, daje dostateczną rękojmię dobroci towarów, oraz szybkiej i skrupulatnej obsługi. 1809R

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel z 10-letnią praktyką z gruntowną znajomością niemieckiego, polskiego i rossyjskiego języka, poszukuje posady. Łaskawe oferty uprasza składać w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska 18 pod lit. J. M. 1717

Niemka rodowita, b. nauczycielka, poszukuje miejsca do dzieci lub do starszej osoby, z dobrą konwersacją, może być i przychodnią. Wiadomość: ul. Aleksandrja № 12, mieszkania 37. (Starsza osoba). 1689

Kandydat nauk matematycznych poszukuje posady nauczyciela w prywatnym zakładzie naukowym na prowincji. Nowogrodzka № 20, mieszk. № 6, od godz. 10—12 i od 4 do 6 po południu. 10553

Pomieszczenie dla chłopczyków przygotowujących się do szkół i uczęszczających do klas. Bliższe porozumienie od 10 sierpnia. Aleja Jerozolimska № 26, m. 14. 10713

Z Petersburga student uniwersytetu udziela lekcyj wszystkich przedmiotów średnich zakładów naukowych. Języki rossyjski i nowożytne posiada gruntownie. Krucza № 13B, mieszk. 1. 10910

Niemka inteligentna, znająca szycie, poszukuje miejsca bony demi-place, lub na wyjazd z chorą osobą. Adresy: kiosk, Marszałkowska róg Alei. 1722

Uczeń klasy V-ej, filolog, życzy sobie udzielać korepetycyj w mieście, lub na wsi za pobyt, może przygotować i do szkoły realnej. Wiadomość: ulica Chmielna № 17, mieszkania 18. 10973

Poszukuje się zaraz francuzki na wieś na miesiąc wakacyj. Za życie i wszelkie wygody, żądane jest konwersacja i dwie godziny dziennie lekcyj. Wiadomość bliższa między godziną 10—11 rano, w Hotelu Drezdeńskim, pod № 34. 10964

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Adresy proszę składać w zakładzie jubilerskim, Tłomackie № 3. 10971

Posady i Prace.

Operator fotograficzny, zdolny, potrzebny jest zaraz na wyjazd. Wiad. ulica Świętokrzyzka № 12, w dystrybucji. 10889

Rządca kawaler, posiadający chlubne świadectwa z zarządu większemi majątkami, w Poznańskiem i Królestwie, poszukuje posady. Wiadomość: **Hoża 5, mieszkania 17.** 10700

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca sklepowej do pieczywa, obeznana z tym fachem, lub do osoby pojedyńczej, do dozoru dzieci, do obszycia w prywatnym domu. Ulica Grzybowska 54, mieszk. 7. 1715

Panna z porządnego domu, z prowincji, lat 15, poszukuje zajęcia w sklepie jako uczennica. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod adresem „Jadwiga.“ 10893

Potrzebnym jest w tej chwili do gospodarstwa rolnego człowiek samotny (rekomendacja konieczna), wykonywający zlecenie tylko chlebodawcy. Wiadomość u szwajcara hotelu Krakowskiego, do Piątku. 10897

Osoba młoda poszukuje miejsca za sklepowę u piekarza zaraz lub od pierwszego z kaucją jaka będzie **żądaną. Ulica Freta № 1, m. 21, stróż wskaże.** 10837

Potrzebne są panny kompletnie zdolne do staników i do nauki do pracowni M. Brandel. Nowy-Świat № 46. 10945

Do magazynu Marji Fijałkowskiej potrzebną jest panna kompletnie zdatna do staników i upinania sukien. Elektoralna 28. 10907

Zdolna krojczyni do sukien i okryć, poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Łaskawe oferty w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod literami W. K. 1727

Potrzebny jest uczeń mający lat od 14 do 16, do cukierni Górskiego. Ul. Długa № 11.

Panny podręczne i dziewczynka do nauki, potrzebne są do sukien. Pańska № 4, m. 7.

Uczeń potrzebny do rękawicznika, dobrej konduity. Wiadomość: ul. Wierzbowa № 4, sklep Raczyńskiego. 10974

Potrzebne są zaraz panny podręczne do staników i do spódnic. Leszno № 18, m. 28.

Panna do maszyny Whelera, do bielizny uzdolniona, potrzebną jest, może być ze wszystkiem. Ulica Dobra róg Bednarskiej 26, mieszkania 17. 10970

Do zarządu domu i przedsiębiorstwa w Warszawie, potrzebnym jest administrator z kaucją rubli sześć tysięcy. Adresy zostawić w kantorze Kurjera Warsz. pod liter. A. R.

Pomocnik jeometry potrzebny jest. Bliższa wiadomość w hotelu Polskim w niedzielę, od godziny 12—3, szwajcar wskaże. 10975

Człowiek w sile wieku, obarczony familją niema żadnego utrzymania, uprasza o pracę jakąkolwiek. Oferty składać proszę w kantorze niniejszego pisma pod lit. J. M. 8. 1742

Do magazynu pierwszorzędnego potrzebną jest panienka jako uczennica, wymaganem jest dobre wychowanie. Pierwszeństwo otrzyma znająca obce języki. Wiadomość w godzinach rannych. Ulica Chłodna № 53, w kantorze fabryki. 10979

Osoba polka, w średnim wieku, znająca obce języki i muzykę, życzy przyjąć miejsce gospodyni lub opiekę nad dziećmi, posiada chlubne świadectwa. Oferty proszę składać pod lit. A. Z. w kantorze tegoż Kurjera.

Maszynista potrzebny do kąpieli rzymskich, kandydaci tylko opatrzeni dobremi świadectwami, mogą się zgłosić do właściciela, Krakowskie-Przedmieście 52. 1747

Panny zdatne, potrzebne do spódnic i podręczne, oraz do nauki. Nowolipie № 7, w podwórzu, 1-e piętro, mieszk. 21. 10984

Kupno i sprzedaż.

Z powodu wyjazdu różne meble tanio oraz cytra. Krochmalna 30A, m. 17. 10794

Do sprzedania sklep wiktuałów. Wiadomość na miejscu, Ciepła № 1. 1702

Rzepa ścierniskowa centnarowa, kop. 65 funt. Chmielewski, 36 Krakowskie-Przedmieście. 10520

Meble używane do wyprzedania: garnitury różnego fasonu, szafy, kredensy, biura, lanszafty i t. p., wszystko zabezcen. Marszałkowska № 48, róg Sto-Krzyzkiej. 10522

Najpożywniejsza pasza. śrótowane zboże, 120 kopiejek pud. Chmielewski 36 Krakowskie-Przedmieście. 10511

Jest do sprzedania kassa ogniotrwała. Ul. Marszałkowska № 55, m. 27. 10094

Fortepian Hoffera, mało używany, oraz krótki, czarny, zagraniczny, prawie 7 oktaw.— Nowy-Świat 68. Tamże strojenia i reperacje przyjmują się. 10742

Poszukiwane są biurka i inne meble kantorowe. Wiadomość w kantorze Kur. Warszawskiego. pod lit. F. O. 10900

Do sprzedania klacz rosła sześcioletnia, rysak, doskonale w pojedynce wyjeżdżona. Widzieć ją można Wielka № 13 w stajni.

Do sprzedania zaraz szafy oszklone, kontuarek i kantorek, zdatne do obuwia i maszyna cylindrowa Mansweida, stół duży zdatny dla kamasznika lub do kuchni. Ulica Leszno № 9, mieszkania 18. 10867

Do sprzedania palto wojskowe nieprzemakalne. Cena rs. 25. Królewska № 27. Wiamość u stróża. 1714

Do sprzedania stół duży jesionowy, rozsuwany, sofka, dywan i inne drobiazgi, u właścicielki domu, Aleja Jerozolimska № 17.

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 10682

Meble do sprzedania tanio. Czarne umeblowanie z salonu, ottomana. szeslążek damski jedwabny, dwa taborety fantazyjne. z jadalni umeblowanie dębowe, rzeźbione, szafy do ubrania, do bielizny, biurko damskie misternej roboty, biurko duże męskie rzeźbione, konsolki, stół garniturowy ozdobny, umywalnia z marmurem i wielu sprzętów domowych tanio. Bracka № 12, stróż wskaże. 10770

Jest do sprzedania maszyna Singera do szycia, mało używana, za przystępną cenę. Ulica Śliska 16, mieszk. 3. 10873

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, kompletne urządzenie do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo, oraz lustra, trema i firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże. 10763

Do nabycia meble czarne salonowe, lustra wielkie, krzesełka fantazyjne, stół, kredens, krzesła, otomanka, szafy do sukien dębowe, szafka do bielizny, łóżka, tualeta, umywalnia, szezlong, garnitur orzechowy wełniany, firanki, gzymsy, żyrandol zagraniczny nowy na 25 świec, słupy z kandelabrami, lampy: stołowa, wisząca i buduarowa. Szpitalna 3, portier wskaże. 10853

Meble do sprzedania garnitur orzechowy, tremo, lustra, kredens, szafy, szafka, garnitur angielski, łóżka, stół jadalny, krzesła, szeslong, żardinierki. Chmielna 29, róg Marszałkowskiej, w bramie, miesz. 23. 10919

35 kop. funt masła świeżego, wyborowego. Chmielna 4, handel nabiału. 1728

Meble, garnitury ozdobne, szafy rozbierane eleganckie, biuro męzkie, bibljoteka, urządzenie kompletne jadalnego pokoju, łóżka, tualeta, umywalnia, lustra złocone, dywany, lampy, do sprzedania razem lub częściowo.— Marszałkowska № 26, róg Chmielnej, od frontu, mieszkania 14. 10937

Fortepian do wynajęcia. Nowy-Świat № 32, mieszkania 14. 10925

Fortepian Hoffera do sprzedania, mało używany, za bardzo przystępną cenę. Ulica Marszałkowska № 56. Magazyn mód. 10980

Czarny angielski wyżeł, ponter. w drugiem polu, jest tanio do sprzedania. Wiadomość, Elektoralna № 4, u p. W. Śliwińskiego. 1748

Kupuje książki: polskie, francuzkie, rosyjskie, obrazy, sztychy, akwarelle, miniatury, porcelany, dywany, szale, kryształy, meble, bronzy, zegary. Księgarnia, antykwarnia B. Bolcewicza, Saski Plac № 5, róg Królewskiej. 10990

Serwis porcelanowy, świecznik, kieliszki, karafki, talerze kryształowe, 3 lustra, samowar, 2 rądle miedziane, obrazy olejne, sztychy, oleodruki, 2 komody z bronzami, biurko, do sprzedania. Saski Plac № 5, róg Królewskiej, u B. Bolcewicza. 10989

Z przyczyny wyjazdu, jest do sprzedania kredens dębowy, duży, z rzeźbą i stół obiadowy. Ulica Krucza № 19, stróż wskaże.

Szafy, kredensy, stoły, krzesła, łóżka, toalety, umywalnie. w wielkim wyborze, które sprzedaje bardzo tanio z powodu braku miejsca, w zakładzie stolarskim, przy ulicy Grzybowskiej № 39. 10976

Do sprzedania: para koni powozowych, lando mało używane, karetka i dwie pary szorów. Wiadomość: Marszałkowska № 79, u stangreta Tomasza. 10967

Do sprzedania: wyżeł do polowania, młody, rasy angielskiej. Wiadomość Nowolipki № 3, od godz. 2 do 5, stróż wskaże. 10968

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Wydzierżawia się na dogodnych warunkach kompletnie urządzona kopalnia wapna Koziegłowskiego, znanego jako najlepsze w kraju. Bliższe wiadomości udziela Chmielewski, 36 Krakowskie-Przedmieście. 1646

Ogród i grunta pod samą Warszawą, do sprzedania 16 morgów 300 prętowych, na których znajduje się ogród owocowy, szkółka, oranżerja, inspekta, dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie. — Posiadłość powyższa do sprzedania w całości lub częściowo, nie mniej jednak jak po 4 mórg. Grunta te znajdują się przy samej szosie, w miejscowości zaludnionej, otoczonej największemi fabrykami i o kilkaset kroków od sieci 3-ch kolei. Do sprzedania para łabędzi za rs. 15. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście. № 52, do A. Rutkowskiego. 1662

Sklep spożywczy z dystrybucją w dobrym punkcie do sprzedania. Wiad. w składzie wódek. Trębacka № 1. 10869

Dystrybucja z produktami spożywczemi jest do sprzedania, targu dziennie od 20 do 25 rubli. Ulica Dzielna № 21. 10883

Sklep dobrze procentujący, w dobrym punkcie, z powodu zmiany interesu, jest zaraz do odstąpienia z towarem lub bez. Wiadomość u stróża. Marszałkowska № 32. 10896

Z powodu nagłego wyjazdu za granicę jest do odstąpienia garkuchnia połączona z kawiarnią z wyrobioną rekomendacją na przystępnych warunkach. Wiadomość ulica Podwale w domu Pypaulińskim. 10871

Dom do sprzedania na dogodnych warunkach, z powodu podziału familijnego po kapitanie na Nowej Pradze. Wiad. u pp. Kobelańskich, ulica Strzelecka № 29. 10817

Sklep z mieszkaniem wiktuałów z dystrybucją jest zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu na bardzo ruchliwej ulicy dający rodzinie pewne utrzymanie z taniem komornem. Wiadomość ulica Senatorska № 6 w sklepie W. Czaplieskiego. 10894

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w sklepie rękawiczniczym; Szpitalna № 2. 10882

Z powodu śmierci właścicielki są do sprzedania dwa magle wiedeńskie w dobrym stanie. Ulica Śliska № 28. 10874

Magle do sprzedania. Ulica Elektoralna № 7 litera A. 10864

Z powodu wyjazdu do odstąpienia sklepik wiktuałów. Ulica Miodowa № 4. 10865

Do rozszerzenia interesu od kilku lat egzystującego i wyrobionego, potrzebny jest wspólnik z kapitałem 4,000 rs. Wiadomość od godziny 3—5 po południu przy ul. Nowy-Świat № 18. mieszkania 31. 1726

Skład wódek jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 19, w handlu p. Brauna. 10905

Z powodu koniecznego wyjazdu do sprzedania dwa magle w korzystnem miejscu.— Ulica Chłodna № 18. 1668

Korzystny interes. Z powodu wyjazdu za granicę jest do sprzedania interes wódczanny z kuchnią, dający targu dziennego rs. 100—140, kontrakt na lat 14, dzierżawy nie płaci się żadnej. Zakład ten odwiedzany stale przez 850 ludzi co dzień. Wiadomość od godziny 5—6 u p. Jana Łosińskiego. Piwna № 47, m. 10.

Poszukuje się pojedyńczej osoby, kobiety lub mężczyzny, pracowitego i sumiennego jako wspólnika do gospodarstwa mlecznego z z odpowiednim kapitałem, niedaleko Warszawy, przy najpewniejszych i dogodnych warunkach. Adresy składać w kantorze Kurjera Warsz. pod nazwiskiem K. Jezierski. 10859

Magle do sprzedania. Wiadomość: ulica Mylna № 5. 10734

Kawarja do odstąpienia dobrze procentująca, z powodu zmiany interesu. Wiadomość: ulica Elektoralna № 1, u P. Czajkowskiego.

Do sprzedania dom w Skierniewicach, murowany z oficyną, pięknym ogrodem, przy ulicy Mszczonowskiej położony. Cena 7500 rubli. Wiadomość na miejscu u właściciela Mianowskiego, a w Warszawie u adwokata Anca, ulica Świętojerska № 12 10704

Dystrybucja korzystna do odstąpienia zaraz Bednarska № 11. 10849

Potrzebny jest wspólnik lub też wspólniczka z kapitałem 2 do 3 tysięcy rs. do interesu dobrze procentującego się. Kompetentność nie jest wymaganą. Wiadomość: ulica Freta № 39, m. 9, od 9 do 12. 1710

Sklepik wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Grzybowska № 56. 10957

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz z powodu słabości, w dobrym punkcie, z wszelkiem urządzeniem.. Podwal № 12. 10969

Domek do sprzedania z gwałtownej potrzeby, bardzo tanio, z placem łokci □ 2,000, na Szmulowiźnie, przy ul. Zofji № 126. Wiadomość: ulica Kozia № 18, m. 3. 10961

Poszukuje się wspólnika z kapitałem rs. 1,000 do interesu fabrycznego. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. W. M. 1,000. 10956

Do sprzedania na dogodnych warunkach nieruchomość położona w dobrym punkcie, złożona z oficyny piętrowej murowanej i placu frontowego pod budowę. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. F. G. 10962

Rs. 3,000 potrzeba na 1-szy № hypoteki dużego domu drewnianego na spłatę na 9%. Adresy składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. F. S. 10977

Potrzebna jest suma rs. 2,500 na spłatę długu hypotecznego, zabezpieczonego na № 2-m. Wiadomość bez pośrednictwa osób 3-ch. Ulica Bielańska № 3, w sklepie p. A. Nowakowskiego. 1741

Lasu dziesięcin 747, do sprzedania w Grodzieńskiej gub., Kobryńskim pow., w majątku Planta. O szczegółach dowiedzieć się można do 19 Lipca w hotelu Saskim № 53.

Korzystny interes. Z 1,000 do 2,000 rs. przystąpić można do współki bardzo korzystnego interesu w Rosji. Reflektanci raczą adresy zostawiać pod lit. A. R. 1,000, w kantorze Kurjera Warszawskiego. 10965

Sklep wiktuałów korzystny, do sprzedania. Wiadomość: Żelazna № 20 lit. A. mieszkania № 16. 10995

Wspólnik albo wspólniczka, z małym kapitałem potrzebni zaraz. Wiadomość w kiosku, obok Kopernika. 10998

Magle w dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Leszno № 70. Wiadomość na miejscu. 10982

Do sprzedania posesja murowana, parterowa, wraz z suteryną i dwoma stajniami, położona we wsi Szmulowiźnie № 10, przy szosie po lewej stronie, oraz i z prawem propinacyjnem. 10987

Sklep mydlarski do sprzedania. Ulica Pańska № 38. 10986

Lokale.

Pokój umeblowany z wspólnym przedpokojem, usługą i samowarem do wynajęcia. Hoża 5, mieszkania 17. 10834

Pokój b. obszerny, o 3 oknach, z umeblowaniem, każdego czasu do odnajęcia. Karmelicka 5, mieszk. 5. 1703

Do wynajęcia w każdym czasie dwa pokoje, jeden z nich od frontu, z meblami i usługą, mogą być i ze stołem. Świętokrzyzka № 15, mieszkania 5. 1690

Lokal, 6 dużych pokoi z wygodami, na 1-m piętrze, przy ulicy Marszałkowskiej № 32 (Laferme), do wynajęcia od 1-go Lipca. Wiadomość na miejscu. 1113

W bliskości Saskiego ogrodu, Zielna 31, do wynajęcia od 1 Lipca do 1 Września 3 pokoje umeblowane z kuchnią, za rs. 50 miesięcznie. Wiadomość u stróża. 1216

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, 2 wchody, odnowione, w każdym czasie do wynajęcia Leszno 61. 10895

Dwa pokoje umeblowane, fortepian do wynajęcia zaraz. Hotel Saski № 120. 10890

Do wynajęcia od 1-go Października r. b. przy ulicy Marszałkowskiej № 1763 nowy 2, na wprost stacji tramwajów, mieszkanie w ogrodzie, złożone z salonu, 6 pokoi, kuchni, 2 piwnic i góry, lokal ten będzie zupełnie odnowiony i może być także bardzo użyteczny na jaki zakład przemysłowy. Nieruchomość ta może być i sprzedana na dogodnych warunkach. Wiadomość u stróża. 10566

2 sklepy, z których jeden z mieszkaniem, do wynajęcia zaraz przy ulicy Miodowej pod № 4. 10699

W przechodniem domu, gdzie stacja tramwajów do wynajęia pokój z osobnem wejściem. Dzika 4, mieszkania 7. 1725

Pokój z meblami. Ul. Chmielna № 32, róg Marszałkowskiej. 10978

W domu pod № 6B przy ulicy Siennej za Żelazną, w 2-m domu przed placem Witkowskiego, po prawej stronie, do najęcia niedrogie lokale: sklep ze stancją rs. 200; 3 pokoje z kuchnią rs. 260; 2 pokoje z kuchnią rs. 160; 1 pokój z kuchnią rs. 120. Wiadomość u rządcy domu. 10963

4 pokoje na kantor, lub dla pp. adwokatów 440 rs. rocznie. Hotel Angielski, oficyna stróż wskaże. 10981

Stajnie, wozownie małe lokale do wynajęcia. Nowy-Świat № 23, wiadomość u tapicera. 10993

Pokój frontowy na 1-m piętrze, umeblowany, przy ulicy Senatorskiej № 3. 10992

Do odstąpienia sklep narożny, z 3-a pokojami i piwnicami, punkt najruchliwszy. Wiadomość: Nowogrodzka 16, m. 14, od godziny 4 do 7 po południu. 10994

Doniesienia rozmaite.

Karpińskiego apteka. Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

Karpiński & Leppert, Elektoralna 33. Lakiery, farby olejne, farby drukarskie.

Fabryka kufrów, waliz i toreb. Krakowskie - Przedmieście 22, wprost ulicy Hrabiego Berga, przyjmuje wszelkie reperacje.

Nowo-otworzony magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaje po bardzo nizkich cenach. Marszałkowska № 54. W. Wagner.

Fabryka waty G. Meissnera, istniejąca od 1825 r., przeniesioną została z ulicy Trębackiej na ulicę Nowo-Senatorską № 5, w lewej oficynie. 10908

Obiady prywatne po przystępnej cenie. Ul. Hoża 7, m. 22. 10876

Antoni Credo, krawiec męzki, przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje w zakres krawiectwa wchodzące, oraz starannego wyczyszczenia wszelkich plam. Z czem poleca się szanownej Publiczności, ulica Twarda № 3, mieszkania 55. 1744

Mitenki po 50 kop. Tamże przyjmują się pończochy do nadrabiania. Pracownia pończoch Zalewskiej, Świętojerska № 22. 1743

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach. Opieka i dyskrecja. Opłata możliwie nizka. Ulica Bednarska № 15.

Jest mamka ze świeżym pokarmem przy ulicy Tamka № 11, mieszkania 16. 10881

Mamka młoda, zdrowa, z obfitym pokarmem, jest u akuszerki. Ul. Freta 35. 10958

Mamki wiejskie i miejskie u akuszerki. Ul. Widok 21a. 10997

Mamki młode, wiejskie u akuszerki. Ulica Biała № 1. 10991

Mamka młoda, z sześciotygodniowym pokarmem, u akuszerki. Elektoralna 10. 10996

Pies przybłąkany rasy buldogów, duży, bez ogona, uszów, żółty. Można odebrać za zwróceniem kosztów. Bednarska № 6, m. 14.

Piesek zaginął w dniu 14 b. m. na Nowym-Świecie, przy wejściu na targ zwany „Ordynackie," jasno-popielaty, 4-miesięczny, z rasy pół-mopsów. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za nagrodą do handlu St. Winiarskiego, Nowy-Świat 62, nieprawy posiadacz sądownie poszukiwanym będzie. 10921

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 6 (18) Іюля 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.